


PRAWDZIWY ZNAK, KTÓRY ZOSTAŁ PRZEOCZONY

 ...zgromadziliśmy się dzisiaj rano w Imieniu Pana Jezusa i po długich modlitwach. I dzisiaj rano ja nie wstałem wcześniej. Ja trochę się spóźniłem ze wstawaniem i przypuszczam, że właśnie teraz wszyscy wiedzą dlaczego.

² Ja przyszedłem do domu, tamtego poranka, albo tamtego wieczora, a mój sąsiad stał na podwórku, on i jego mała córeczka. Jego żona jest pielęgniarką, na oddziale położniczym, w szpitalu. Więc on miał w swoim ręku laskę, mniej więcej *takiej* długości, z przymocowanym krótkim cytatem, na jakiejś taśmie, i tam było napisane: „Dziadek Branham, tak myślę, mniej więcej 3:43 albo 4:43, 11-ty październik”. Potem, w dużych nawiasach na dole, było napisane: „Jesteś starszy niż myślisz”. Więc ja mam teraz legalne prawo, żeby rano trochę dłużej odpoczywać. To prawda, Bracie Wright, kiedy ty—kiedy ty się stajesz dziadkiem?

³ A zatem, to chyba trochę mnie usprawiedliwia, Siostró Kidd, dzisiaj rano, że ja jeszcze nie wstałem, gdy wy przyjechaliście z Ohio. Ja po tym wszystkim czuję się chyba z dziesięć lat starszy. Ale, jak już wszyscy wiecie, ja mam małego wnuka, waży mniej więcej trzy, cztery kilogramy, jakoś tak, najbrzydsze małe dziecko, jakie ja kiedykolwiek widziałem. Powiedziałem: „On wygląda dokładnie jak jego dziadek”. Więc... I ja właśnie zobaczyłem w kogo on poszedł, w kogo Billy poszedł.

⁴ Więc, ostatniego wieczora, ja poszedłem do przedpokoju, po wykonaniu kilku telefonów, i spotkałem się z grupą wiernych przyjaciół z Georgii, i z okolic, i my wszyscy tam byliśmy, patrzyliśmy na tych małych gości. I oni są śliczni. Więc, oni są po prostu... Ja zawsze czułem coś takiego: „Billy, boisz się, że ich połamiesz, wiesz. Oni są tacy mali”. I ja myślę, że to była Siostra Beeler, która powiedziała... Ja zawsze myślałam... Ona też kiedyś tak myślała, ale potem odkryła, że one się tak łatwo nie łamią. Więc ja myślę, że to jest mniej więcej prawda.

⁵ Wczoraj po południu miałem przywilej być w domu u jednej z sióstr, z naszego kościoła, w domu jej córki; i ja myślę, że ona też jest tutaj w kościele, oni tam mieli małą kolację z okazji urodzin Brata Neville. I on wczoraj minął kolejny kamień milowy. A więc my składaliśmy Bratu Neville: „Naprawdę serdeczne życzenia z okazji urodzin”, każdy z nas, ponieważ on jest bardzo fajnym bratem. I, oczywiście, on właśnie skończył dwadzieścia pięć lat, trochę tak jak ja. A więc my to właśnie skończyliśmy drugi raz.

To jest . . . Więc człowiek robi się stary, kiedy przekracza ten próg po raz drugi, wiecie.

⁶ Pamiętam ten poranek, gdy Frankie Weber tu przyjechał. I on był naszym sąsiadem, obok nas; jego córka teraz tam mieszka. On jest na Florydzie. Frankie i ja chodziliśmy razem do szkoły. I Frankie złożył ofiarę w dniu swoich urodzin. A ja już wtedy głosiłem jakieś trzy albo cztery lata. Ja przyprowadziłem Frankiego do Pana Jezusa. I on złożył w ofierze ćwierć dolara. Ja myślę, że miałem wtedy dwadzieścia dwa lata. I on wrzucił ćwierćdolarówkę. Ja pomyślałem: „Och, ludzie, chcecie mi powiedzieć, że Frankie Weber ma dwadzieścia pięć lat? Fiu! Ludzie, boję się tego czasu, kiedy ja będę miał dwadzieścia pięć lat”. Więc całkiem niedługo zaliczę ten wiek po raz trzeci. Więc to—to nie trwa tak długo.

⁷ Kiedy ja tutaj patrzę i widzę Brata i Siostrę Kidd, mają już ponad osiemdziesiąt lat, a dalej są silni, ja myślę: „Panie Jezule, wybac mi, że narzekam, mając pięćdziesiąt dwa lata”. I oni . . . Ty masz osiemdziesiąt lat, a Brat Kidd ma osiemdziesiąt jeden. Czy to jest prawda? Osiemdziesiąt jeden. I oni dalej są w służbie. Mówię wam, to nam dodaje odwagi, prawda? Pewnie, że tak. Pewnie, Pan jest dla nas dobry.

⁸ Więc jest tylko jedna niedobra rzecz, której się boję, gdy zgromadzamy się tutaj rano, i to jest . . . To jest okropne, to brzmi jak coś bardzo brzydkiego, kiedy to mówię. Lecz ja mam tak wielu przyjaciół, którzy jadą tak daleko, na—na te nabożeństwa.

Ja tu nie widzę Evansów, ale przypuszczam, że oni gdzieś tu są. Oni nigdy nie opuszczają nabożeństwa. A wiecie ile kilometrów oni przejeżdżają każdej niedzieli, żeby słuchać głoszenia? Ponad dwa tysiące kilometrów. Oni nie mogą odbyć podróży za mniej niż sześćdziesiąt do siedemdziesięciu dolarów tygodniowo, żeby przyjechać do kościoła, to jest prawda, oni tu przyjeżdżają za każdym razem z całą rodziną, przychodzą tu i płacą.

⁹ Więc, nie tylko to, ale tu jest braciszek z Alabamy, który przejeżdża mniej więcej tę samą odległość co tydzień. Brat . . . Och, ludzie! Brat „Welt”? [Brat mówi: „West”—wyd.] West. Ja . . . Dla mnie on wygląda jak chłopiec. On jest—on jest ojcem, ma gromadkę dzieci. Lecz on mi po prostu zawsze przypomina, on wygląda tak młodo, on i jego żona. Brat West.

¹⁰ Brat i Siostra Palmer spod Macon, Georgia, siedzą tam z tyłu.

I—i Siostra Ungren, oni tu zwykle bywają, z Memphis, Tennessee. Czy oni tu są dzisiaj rano? Ja . . . Oni tu zwykle są. Siostra Ungren i—i ta grupa z Memphis, Tennessee, tak, są tam, daleko z tyłu.

I tam są inni. Ja po prostu . . . Jest ich po prostu zbyt wielu, żeby ich wymienić. Niektórzy z nich są z południowego

Kentucky. Niektórzy są z góry, z okolic Chicago. I niektórzy są z Chicago, oraz z okolic powyżej Chicago.

¹¹ Dowiedziałem się, że w niedzielę był tutaj pewien człowiek aż z Kalifornii, on po prostu nie mógł tu zostać zbyt długo; chciał się ze mną zobaczyć. Po zgromadzeniu ja oczywiście byłem pod presją. I ten człowiek wrócił, i nie zobaczył się ze mną.

Ktoś inny przyjechał gdzieś z Illinois. Jeżeli ten człowiek jest tutaj dzisiaj rano, to były najsmaczniejsze jabłka, jakie ja kiedykolwiek jadłem. I on mi przywiózł kosz jabłek.

A jeden z braci z Georgii, myślę, że to było stamtąd, albo z jakiegoś miejsca, przywiózł mi wielką paczkę orzechów, mniej więcej *taką* dużą, w papierowych skorupkach. I, och, ja je naprawdę mogę jeść!

¹² Właśnie teraz ja jestem, oczywiście, ja ostatnio nie jem smacznego jedzenia, nie jadłem od czasu, kiedy odeszła moja mama. Ja szukam Pana, żeby otrzymać nową wizję. Po prostu jem miękkie rzeczy i takie, które ja...tak mało jak tylko mogę; straciłem dziewięć kilogramów. To znaczy...Więc, ja nie poszczę. Ja nie...nie. To, żeby to robić, to nie jest oddawaniem tego Panu. Ty chciałbyś oddać Panu to, co masz najlepszego. Nie to...

¹³ Ja przypadkowo zobaczyłem Brata Sumnera i również innych, tam z tyłu. Po prostu jest tak wielu. Ja...

Tak jak w ostatnią niedzielę, ja wymieniałem ludzi, którzy—którzy byli przy mamie, i tak dalej. I była tam naprawdę wierna siostra. Ja zapomniałem wymienić nazwisko tej kobiety. Więc, jeżeli ona jest tutaj dzisiaj rano, przepraszam. Jedną z nich była Siostra Beeler, a tą drugą była Siostra i Brat Steffy. I tak wielu! Ja...

¹⁴ Wy wszyscy znacie mnie na tyle dobrze, żeby wiedzieć, że ja tego nie robię specjalnie, kiedy pomijam jakieś imię, albo pomijam jakąś osobę. Jakże wierni oni wszyscy byli! I nieraz, po prostu siedząc tutaj, ja wspomnę kogoś, kto właśnie mi przychodzi na myśl. Ale ja...Bo ja przez to mam na myśli całą grupę, wszystkich, widzicie, to jest po prostu takie miłe. A zatem wszyscy byli kochani i mili dla nas. I my to na pewno doceniamy.

¹⁵ I teraz, tego poranka, spróbujemy ponownie zwrócić się do Bożego Słowa. Więc, ja bym chciał to powiedzieć, żeby to było naprawdę jasne, że ja nie przychodzę na jakiegokolwiek zgromadzenie tylko po to, żeby być widzianym. Ja nie przychodzę tam tylko po to, żeby powiedzieć: „Więc, może ja się pomodłę do Pana, żeby mi dał jakieś Przesłanie, które sprawi, że ludzie poczują się naprawdę dobrze i będą krzyczeć”. My tego mieliśmy dużo i my to doceniamy. To jest w porządku. Widzicie? To jest wspaniałe. Widzicie? Lecz ja chcę wiedzieć jedno: „Panie, Ty pokieruj moimi myślami do czegoś, co będzie pomocą dla tych ludzi, co ich przybliży do Boga, co—co—co coś dla nich zrobi”. Co,

co nie tak bardzo zbuduje ich duchowo, ale zbuduje ich wiedzę i Bóg ich napomni tak, że będą wiedzieli jak się ostać kiedy nadejdzie wróg.

¹⁶ Ja rozmawiałem z siostrą, która tu przyszła z wizytą w tym tygodniu, z Siostrą Palmer. Ona powiedziała, chciała wiedzieć jak ja w ogóle jestem w stanie przeżyć w tym regionie. Chodzi o to, że człowiek tu przyjeżdża, i tak, za każdym razem kiedy jestem w dolinie, zaczynam chorować zaraz po przyjeździe. Tu, w tej dolinie, jest naprawdę niezdrowo. My o tym wiemy. Ale Bóg ma tutaj wiele dzieci. A więc pewnego dnia . . .

¹⁷ Ja teraz szukam Pana, żeby naprawdę otrzymać Przesłanie bezpośrednio od Boga. Widzicie? I ja, z Bożą pomocą, ja się po prostu staram wytrwać aż On przyjdzie, to znaczy, aż On mi coś powie. Ponieważ ja czuję, że to powinno być . . . Jest coś, co ma się wydarzyć mniej więcej tutaj, i ja chcę wiedzieć co to jest. Ja chciałbym się tego dowiedzieć bezpośrednio od Boga, tak żebym mógł powiedzieć, że to jest TAK MÓWI PAN. Widzicie? I wtedy—wtedy wy będziecie mogli, wy, ludzie, wtedy będziecie wiedzieli, że to—to nie jestem ja. Więc, ja chcę spróbować zrobić to tak, że, albo, najpierw usłyszeć od Niego.

¹⁸ Ponieważ, jeżeli On wkłada Swoje Słowa w—w jakąś osobę, to wtedy, to już nie jest więcej ta osoba; to jest On. Więc jeśli człowiek mówi to sam z siebie, to z tego i tak nic nie będzie. Ale jeżeli On jest, Słowo Pana jest w tym człowieku, to Ono wyjdzie i wtedy to będzie—to będzie po prostu dokładnie prawdą. Właśnie takie polecenie dostaliśmy w Biblii, mniej więcej w 20-tym rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, tak myślę, tam było powiedziane, tak: „Uważajcie, i jeżeli ktoś mówi w Imieniu Pana, a to się nie stanie, wtedy wcale nie zwracajcie na tę osobę uwagi”. Widzicie? „Ale jeżeli oni to mówią i to się dzieje, wtedy lepiej tego słuchajcie”, widzicie „ponieważ to przychodzi od Boga”.

¹⁹ Właśnie tak Bóg to ustalił. On ma swój prawidłowy program, który umieścił tutaj, w Biblii. My wiemy jak to odczytać. Ale są pewne rzeczy, które—które są dla Kościoła i dla tego czasu, i tak dalej, których On nie zapisał tutaj, w Biblii, więc On wkłada Swoją Głos w jakąś osobę, i ona To mówi, widzicie, wypowiada To. Więc potem można osądzić tego człowieka na podstawie tego, czy to się stanie tak, jak on to powiedział. Zatem, jeśli tak jest i to się ciągle dzieje w taki sposób, potem my wiemy, że to pochodzi od Pana. Wtedy my—wtedy my mamy pewność, wtedy, żeby się przygotować na rzeczy, które nadchodzą.

²⁰ Chciałbym przeczytać dwa albo trzy miejsca Pisma tego poranka. I ja bym chciał najpierw przeczytać z Księgi Wyjścia, i ja myślę, że zaczniemy mniej więcej od 4-go rozdziału Księgi Wyjścia.

²¹ I teraz ja bym mógł ogłosić, w czasie kiedy wy się przygotowujecie do czytania tych miejsc Pisma, ja bym mógł

ogłosić co ja wam chcę powiedzieć, co Pan mi położył na sercu, żebym o tym mówił dzisiejszego poranka. Ja nie wiem co On będzie przez to czynił dla ludzi; może to będzie skierowane do jednej osoby tutaj, może do kogoś w kraju, kto słucha tej taśmy, albo gdzieś indziej. Lecz ja bym chciał ogłosić tego poranka. . . .

²² Ja myślę, że ostatniej niedzieli rano głosiłem na temat *Prawdziwy Świadek*. A tego niedzielnego poranka, jeżeli Pan pozwoli, ja bym chciał głosić na temat *Prawdziwy Znak, Który Został Przeoczony*.

²³ Ja. . . Brat Palmer mi powiedział, wczoraj wieczorem, że w ostatnią niedzielę rano ja mówiłem na ten temat. . . albo powiedział, że ja w tę niedzielę miałem mówić na temat „Cztery rozstajne drogi Kościoła”. I kiedy ja wszedłem wczoraj wieczorem. . . Ja zwykle to notuję. Co. . . Ja nie wiem czy trzeba to robić, czy nie. Ale ja mam tak wiele spraw, o których staram się myśleć. Kiedy ja coś dostaję, ja muszę to zapisać na kartce papieru. Widzicie? I ja się zacząłem temu przypatrywać, i to co ja miałem na myśli, to nie były dokładnie cztery rozstajne drogi. Ja to w ten sposób powiedziałem, prawda. Lecz to, co ja miałem na myśli, to: „Cztery formy rządów Kościoła”. I żeby to zrobić, ja muszę zebrać dużo informacji z historii. I może następnym razem ja to będę miał. Lecz to zajmuje trochę więcej czasu niż ja miałem na studiowanie tego, żeby to pojąć, ponieważ trzeba się cofnąć i znaleźć daty, i tak dalej.

Ponieważ wy wszyscy, wszyscy rozumieją, że to jest wszędzie. Więc, my chcemy być całkowicie pewni tych rzeczy, zanim będziemy o nich mówić. One muszą być poprawne. Ponieważ my tu stoimy, zajmując najwyższy urząd, jaki można na tym świecie zajmować: usługujący. Usługujący, i on musi być jak najbardziej prawdomówny, prawy i dokładny, my musimy być tacy. My musimy polegać na Bogu, żeby to robić.

Więc, Księga Wyjścia, 4-ty rozdział:

A Mojżesz odpowiedział i rzekł, . . . oto oni mi nie wierzą, ani nie usłuchają mego głosu: ponieważ oni powiedzą: PAN ci się nie pokazał.

I PAN rzekł do niego: Cóż to jest w twojej ręce? A on rzekł: laska.

A on rzekł: Rzuć ją na ziemię. I rzucił ją na ziemię, i ona stała się wężem; Mojżesz zaś przed nim uciekał.

I rzekł PAN do Mojżesza: Wyciągnij swoją rękę i chwyć go za ogon. A on wyciągnął swoją rękę i chwycił go, i on się zamienił w laskę w jego dłoni:

Żeby oni mogli uwierzyć, że PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba, ukazał ci się.

I rzekł mu jeszcze PAN: Włóż teraz swoją rękę w zanadrze. I on włożył swoją rękę w zanadrze: a gdy ją wyjął, oto jego ręka była trąd jak śnieg.

A on rzekł: Włóż swoją rękę w zanadrze jeszcze raz. I on ponownie włożył swoją rękę w zanadrze; i wyjął ją ze swego zanadrza, a oto była znowu jak reszta ciała.

I stanie się wtedy tak, że jeśli oni ci nie uwierzą, ani nie usłuchają głosu pierwszego znaku, wtedy uwierzą głosowi drugiego znaku.

Zwróćcie uwagę na te dwa znaki, i . . . każdy znak miał głos. Pozwólcie mi jeszcze raz przeczytać 8-my wiersz:

I stanie się wtedy tak, że jeśli oni ci nie uwierzą, i nie usłuchają głosu pierwszego znaku, wtedy uwierzą głosowi drugiego znaku.

I stanie się, że jeśli oni nie uwierzą również tym dwóm znakom, ani nie usłuchają twojego głosu, że ty zaczerpniesz wody z rzeki, i wylejesz ją na . . . suchą ziemię: a woda, którą ty zaczerpniesz z rzeki, zamieni się w krew na suchej ziemi.

²⁴ A teraz Święty Jan, 1-szy rozdział i 6-ty wiersz, przeczytajmy te wiersze, albo ten wiersz. Święty Jan, 1-szy rozdział i 6-ty wiersz. I . . .

Był pewien człowiek, posłany od Boga, któremu było na imię Jan.

. . . człowiek posłany od Boga, któremu było na imię Jan.

²⁵ I w Ezechiela 24:24, chciałbym tutaj umieścić to miejsce Pisma, łącząc to, od Starego Testamentu do proroków, do Nowego Testamentu; tak żebyście zrozumieli, że tu jest zawarta cała droga, od Księgi Wyjścia, od początku do końca.

Przeto Ezechiel będzie wam znakiem: dokładnie tak, jak on uczynił, wy też będziecie czynić: i kiedy to nastąpi, wy poznacie, że Ja jestem Pan Bóg.

Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy, gdy przychodzimy teraz do Niego z szacunkiem w modlitwie

²⁶ Boże Ojcze, my przychodzimy w Imieniu Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba: Jezusa Chrystusa, tego sprawiedliwego. My przychodzimy, wiedząc, że On nas wysłucha, ponieważ nie przychodzimy jako ktoś, kto dopiero co wszedł do budynku, ale my przychodzimy odważnie, z wiarą, wierząc, że to co On obiecał, że On to zrobi. Więc my dzisiaj prosimy, Panie, żebyś Ty dziś wziął każdego z nas, kto jest obecny, od kazalnicy aż po tylną część tego budynku, przez wszystkie miejsca, i otworzył każde serce, i obrzezał nasz słuch, żeby Słowo żywego Boga mogło wyjść z Niebios, tego poranka, i wlać się do naszych serc,

żebyśmy mogli wierzyć, kiedy słyszymy naszymi uszami Słowo Pańskie, które nam było czytane dzisiaj rano. I my Ci dziękujemy za Twoje Słowo. Twoje Słowo jest Prawdą.

²⁷ I teraz, kiedy widzimy, że zbliża się zła godzina, cały gniew Boży zgromadził się w niebie. I w każdej chwili coś może się stać temu narodowi, który Ciebie opuścił, może nastąpić jedna, wielka eksplozja, która może ten naród całkowicie wymazać z mapy świata, wiszą nad nim groźby bezbożnego kraju, który bardzo by chciał to zrobić. I wiedząc o tym, zamiast zbliżyć się do Boga, wydaje się, że oni odchodzą coraz dalej. Wiedzą, że Księga Objawienia i całe Pismo przepowiedziało ten dzień, więc spraw, żebyśmy przyjęli ostrzeżenie, Panie, żebyśmy nie byli gnuśni i nie leżeli śpiący, tak jak to było wtedy. Niechbyśmy wstali i otrząsnęli się.

²⁸ Niechbyśmy dzisiaj mieli takie zrozumienie, jakiego nigdy wcześniej nie mieliśmy. Niechby nasze serca tak płonęły, po tym dniu, że w naszych duszach rozпали się ogień, który przejdzie przez ten kraj, Panie, i będziemy żywym świadectwem, gdziekolwiek jesteśmy.

²⁹ Błogosław chorych i cierpiących, tych, którzy są w potrzebie, Twój lud, zarówno pośród nas, jak i na zewnątrz, wszędzie.

³⁰ Błogosław Twoje Słowo, Panie. Uświęć Twojego sługę i Twoich służących, którzy słuchają, żebyśmy razem mogli sobie lepiej uświadomić Jego pojawienie się, niż kiedykolwiek wcześniej w naszym życiu. Modłę się nie tylko za tych, którzy są tu obecni, lecz także za tych, którzy będą słuchać tej taśmy na całym świecie, żeby oni mogli zostać wprowadzeni do Kościoła Boga żywego. Ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że jest tylko jeden sposób, w jaki możemy stać się członkami tego Kościoła, to jest przez narodzenie z Ducha, potem zostajemy wechrzczeni przez jednego Ducha do jednego Ciała. Ja się modłę, Boże, o każdego z nich, na całym świecie, żebyś Ty wziął dla Siebie chwałę. I niechbyśmy tak przygotowali nasze dusze, żebyśmy jednogłośnie, na całym świecie mogli krzyknąć: „Tak, przyjdź, Panie Jezu”. Modlimy się o to w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

³¹ *Prawdziwy Znak, Który Został Przeoczony.* Ludzie szukali znaków od czasów faraona aż do dzisiaj.

A Jezus powiedział nam o czasie, w którym będą poszukiwacze znaków, i powiedział, że: „Złe, cudzołężne pokolenie będzie szukało znaków. Lecz mimo to oni otrzymają znak”. I to pokolenie miało otrzymać znak zmartwychwstania; gdzie to miało być słabe, złe i cudzołężne pokolenie, któremu miał być dany znak zmartwychwstania.

³² Ale odnośnie tego Pisma, które przed nami leży, Ezechiel 24-ty rozdział i 24-ty wiersz, ten prorok został uczyniony znakiem. I to jest ten znak, o którym ja chcę mówić.

33 Ten człowiek został uczyniony znakiem dla Izraela. I przez całe Pismo Bóg używał Swoich proroków jako znaki. I oni zawsze byli przeoczeni. Wydaje się, że oni nigdy nie zauważają tego znaku. Oni zawsze szukają znaku emocjonalnego.

Nawet faryzeusze za dni Jezusa mówili: „Pokaż nam znak z Nieba”.

34 Lecz Jezus im powiedział, że oni otrzymają znak. „Wy już otrzymaliście znak”. Powiedział: „Możecie rozpoznać niebo. Możecie patrzeć na ten znak. Wy mówicie: ‘Jeżeli ono jest czerwone, przy zachodzie, jutro będzie brzydka pogoda’”.

35 Gdyby oni wyglądali znaku, to by spojrzeli na Niego i by wiedzieli, że On był Bożym znakiem dla nich; ponieważ ich prorocтва, dotyczące Jego, wypełniały się na ich oczach. Lecz oni dalej szukali znaku.

36 Jakie to jest dziwne, że ludzie tak postępują, że szukają znaku, gdy znak jest tuż przy nich, dokładnie pomiędzy nimi. Więc, Izrael znalazł się w takim stanie.

37 I czasami tortury, przez jakie ten znak musi przejść, są zdumiewające; tortury, przez jakie Jezus przeszedł, żeby potwierdzić Boży znak, że On jest Mesjaszem.

38 My tam widzimy, że ten młody prorok, który miał na imię Ezechiel, nieustannie stawał się znakiem, przez cały czas. Jak on się torturował! W jednym miejscu widzimy, że on leżał na lewym boku przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. Bóg mu powiedział, żeby wziął trochę fasoli i trochę zupy, zmieszał to wszystko razem, ugotował to, i położył to sobie z boku. I poszedł położyć się na posadzce, i leżał na swoim lewym boku, sam; nie odwracał się przez trzysta dziewięćdziesiąt dni. Pomyślcie o tym. A potem powiedział: „Przewróć się na prawy bok i leż tam znowu przez czterdzieści dni”.

39 I On tutaj powiedział: „Co widzisz Ezechielu”, powiedział „ponieważ ty niesiesz nieprawość tego ludu, każdy dzień policzę im za rok”. To było tak, że każdy dzień, w którym on tam leżał, oznaczał jeden rok ich pobytu w niewoli, i że Bóg będzie pamiętał ich nieprawości, i Bóg miał już więcej nie wysłuchiwać ich modlitw.

40 Ale dlaczego to było konieczne, żeby ten człowiek musiał przechodzić przez te tortury? Wielu się zastanawiało dlaczego ten człowiek musiał coś takiego zrobić. Jest tak dlatego, że ludzie nie chcą czytać Słowa i nie chcą się modlić. Więc Bóg jest suwerenny i On posyła Swojego proroka, żeby był znakiem. Ludzie nie chcą czytać. Im nie zależy na czytaniu. I oni nie chcą się modlić, ponieważ oni są zbyt... mają inne rzeczy do zrobienia. Oni nie mogą poświęcić czasu na modlitwę. I Biblia jest dla nich nudna. Nie ma w niej wystarczającej akcji, jak na współczesne dni, albo na jakiegokolwiek dni.

⁴¹ Wiecie, ja myślę, że to powiedział Paweł: „Wy jesteście Bożymi listami, czytanyymi przez wszystkich ludzi”. Bóg używa ludzi do znaków, żeby pokazać Swoje znaki. I wiele razy ten znak, prawie za każdym razem, jeśli ci ludzie nie są wybrani, oni ten znak przeoczą, krytykują, wyśmiewają i odrzucają.

⁴² I uważani, nawet w Starym Testamencie, za dni proroków, oni byli uważani za ludzi z zaburzeniami psychicznymi. Oni uważali tych proroków za psychicznych neurotyków, że oni mieli coś nie tak z głową. I oni widzieli jak oni przychodzili z pustyni, i—i dokonywali znaków, a potem znowu wracali na pustynię. I oni się z nich naśmiewali, ponieważ oni nie znali Pisma.

⁴³ Pewnego razu Jezus powiedział faryzeuszom o zmartwychwstaniu. Oni powiedzieli: „My mieliśmy... Prawo mówi, że jeśli brat umrze i zostawi żonę, która nie—nie ma z nim dzieci, to jego brat ma pojąć tę żonę i wzbudzić dzieci bratu, który umarł”. I powiedzieli: „Mieliśmy taki przypadek, że było siedmiu braci. I pierwszy z nich pojął żonę, i on umarł, nie zostawiając potomstwa. A potem pojął ją jego brat i potem on umarł; i tak działo się dalej, aż do tego siódmego. I w końcu umarła ta kobieta”. Powiedział: „Więc, przy zmartwychwstaniu”, powiedział, „więc którego z tych siedmiu żoną ona będzie?”

⁴⁴ Och, ja kocham to Słowo! Jezus powiedział: „Wy zawsze bładzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej”. Och, jak On by dzisiaj eksplodował, gdyby On tutaj stał! „Wy zawsze bładzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej”. Moc Boża jest związana z Pismem. „Wy bardzo bładzicie”.

Następnie On powiedział: „W zmartwychwstaniu nie będą się żenić, ani wydawać za mąż, lecz oni są jak Aniołowie”. Więc On nie powiedział, że oni będą Aniołami, lecz oni będą jak Aniołowie, nie będą mieli gruczołów płciowych. Oni nie będą się żenić, ani wychodzić za mąż.

⁴⁵ My żyjemy w dniu moralności... albo w śmiertelnych dniach śmiertelnego królestwa. Ale nadchodzi dzień, kiedy nastanie nieśmiertelne Królestwo i odkupieni będą żyli w tym nieśmiertelnym Królestwie. Ci, którzy zostali odkupieni i mają... To życie, które opuszcza to ciało, żeby powrócić do Boga, który je dał, wróci ponownie z Drzewa Życia, pewnego dnia, żeby królować na zawsze.

⁴⁶ Tak jak ten młody człowiek, młody prorok, poświęcił i oddał całe swoje życie, żeby być znakiem dla swojego ludu, znakiem kary, którą oni mieli otrzymać, ponieważ moglibyśmy powiedzieć, że oni byli „obojętni”. Oni nie chcieli mieć nic wspólnego z Bogiem. Oni nie wierzyli tym prorokom i oni się z nich po prostu naśmiewali. I, ale, oprócz tego, i bez względu na to jak bardzo oni nie chcieli w to uwierzyć, Bóg dopilnował, żeby to i tak do nich dotarło.

⁴⁷ Jezabel nie chciała przyznać, że Achab był jej pastorem, lecz on nim był. Bóg dopilnował, żeby ona i tak się spotkała z tym znakiem.

Tak samo jest z tym narodem dzisiaj. Sprawiedliwi i uczciwi Bóg, dzięki Swojemu Słowu, nie mógł pozwolić na cokolwiek, co widzimy, że się łąda chwila wydarzy, bez jakiegoś znaku gdzieś. On zawsze miał znak. Więc, my musimy tego szukać. I ja jestem pewien, że ludzie, którzy mają dobre zrozumienie Pisma, wiedzą jak szukać.

⁴⁸ Noe, w swoim czasie, był dla ludzi znakiem nadchodzącego sądu. Noe, w swoim czasie, był uważany za fanatyka. On był prorokiem. On był uważany za kogoś, kto nie ma za dobrze w głowie. I ten człowiek uderzał młotkiem, rok za rokiem, budował arkę w czasie, kiedy na ziemi nie było nawet wody, oprócz tej w źródłkach. I on przepowiedział coś, co było dla cielesnego umysłu niedorzeczne. On powiedział: „Nadchodzi woda z nieba”.

⁴⁹ Niewątpliwie wielu do niego mówiło: „Pokaż mi gdzie ona jest”. Naukowcy mówili: „Ja mogę udowodnić, że tam, w górze, nie ma wody”.

Lecz mimo to, jeżeli Bóg mu powiedział, że ona spadnie z nieba, Bóg dopilnuje, żeby Jego Słowo się wypełniło.

⁵⁰ I chociaż jeszcze nie było widać żadnej wody, chociaż na nieboskłonie nie było żadnej chmury, nie spadła ani jedna kropla wody, nigdy nie było czegoś takiego jak deszcz, to jednak Noe przez cały czas przygotowywał arkę na ten deszcz. To był żywy dowód na to, że ten prorok wierzył w to, o czym mówił, ponieważ on się do tego przygotowywał.

⁵¹ I każdy, kto naprawdę wierzy w to, co mówi, będzie się do tego przygotowywał.

⁵² Pozwólcie, że zatrzymam się tutaj, tylko na chwilę. „W dniach Noego”, jak powiedział Jezus „tak będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”. Gdyby kościoły dzisiaj wierzyły w to, o czym mówią, one by praktykowały to, o czym mówią.

⁵³ Jak my byśmy mogli budować wielkie posągi i budynki, i wkładać miliony dolarów w budynki, i w wielkie rozprzestrzenianie się organizacji, i tym podobne rzeczy, i głosić, że Chrystus może przyjść w każdej chwili? Jak my byśmy mogli dalej patrzeć na nasze zgromadzenia i widzieć jak oni się oddzielają od Bożej mocy, i wchodzą do światowości, i wprowadzają ją do kościoła, i mieszają to wszystko razem, a my na to pozwalamy? Z powodu popularności, z powodu popularnych opinii i denominacyjnych różnic, próbują przerosnąć organizację obok, jak my byśmy mogli praktykować to, co głosimy? I ten świat to widzi. Oni to wiedzą. Więc religia stała się czymś takim, że człowiek tylko należy do jakiegoś zakonu, albo należy do jakiegoś towarzystwa. Religia . . .

⁵⁴ Zbawienie Chrystusa nie jest stowarzyszeniem. Ono nie jest przyłączeniem się do czegoś. Ono jest żywym przeżyciem.

⁵⁵ Więc, Noe budował to, o czym mówił. On powiedział: „Nadchodzi potop sądu na to niesprawiedliwe pokolenie. I Bóg zleje z niebios deszcz, i On zaleje wodami potopu całą ziemię”. I on nie tylko robił to, lecz czynił drogę ucieczki i skłaniał ludzi, żeby nią poszli. Ale oni go nie słuchali.

⁵⁶ Lecz Noe, jako prorok, był znakiem dla tego pokolenia, znakiem, o którym źle mówiono, człowiekiem, którego uważano za obłąkanego; on przygotowywał coś, na co nigdzie nie było dowodu, albo nigdy nie było, co nigdy nie będzie do niczego potrzebne.

Ale wydaje się, że ludzie myślą tak samo dzisiaj. Oni mogą myśleć o jakimś schronie przed opadami radioaktywnymi. Co wam pomoże schron przed opadami radioaktywnymi, kiedy na ziemi nie pozostanie nawet jedno drzewo czy kamień?

⁵⁷ My mamy schron przed opadami radioaktywnymi, chrześcijanin ma. Tak jak powiedziałem kilka niedziel temu, lub pomyślałem jadąc gdzieś po drodze: „To nie jest schron przed opadami radioaktywnymi. To jest schron do wpadania, do Którego my wpadamy głową do przodu, całym naszym sercem i całą naszą duszą, i całym naszym umysłem, do Chrystusa, Bożej arki bezpieczeństwa”.

⁵⁸ Lecz Noe, uważany w tamtych dniach za neurotyka, przez głupie głoszenie i znak dokonany przed ludźmi, ostrzegając ich, potępił ten świat. „Potępił ten świat, budując arkę”, kiedy nie było żadnej wody, na której ona by mogła pływać. „On potępił świat”, Biblia mówi, Hebrajczyków, 11-ty rozdział. „On potępił świat i ocalił swój własny dom, czyniąc przygotowania”, i on był Bożym znakiem, mówiącym o nadchodzących sądach w owym czasie. Co za chwalebna rzecz!

⁵⁹ W późniejszych latach pojawił się kolejny znak. To był Mojżesz, prorok. To był Boży znak dla Izraela. Oni byli czterysta lat w niewoli. I Bóg przygotował dla nich znak, tuż przed ich wybawieniem. I on był znakiem wybawienia dla Izraela i znakiem sądu dla Egiptu.

⁶⁰ Noe był znakiem wybawienia dla swojego ludu i znakiem sądu dla zgubionego świata, dla niewierzących. Te same wody, które utopiły świat i zatopiły świat, były jedynym środkiem ocalenia dla Noego. Jediną rzeczą, która go mogła ocalić, był sąd.

Jediną rzeczą, która ocali dzisiejszy Kościół, jest sąd, Bóg, który zsyła sąd na ziemię.

Lecz Noe głosił to samo. On stał się znakiem.

⁶¹ A więc Izrael, po czterystu latach, oni zaczęli wołać o wyzwolenie. A Bóg nigdy nie objawia Się i nie ukazuje Się, dopóki Jego lud nie jest gotowy, żeby przyjąć to, co On pokazuje.

⁶² Więc, och, co by można było powiedzieć właśnie tutaj! Jeżeli to... Jak to, że Bóg zostawił ten naród nagim. Oni wiedzą lepiej. Gazety publikowały to ciągle i ciągle na nowo. Znaki Jego Przyjścia były pokazywane. A oni dalej idą do przodu, jakby to ignorowali. Oni nie mają żadnej wymówki. Jesteśmy na końcu.

⁶³ Bóg posyła Swoich proroków tylko wtedy, kiedy ludzie chcą proroka. Bóg posyła Swój znak, kiedy ludzie są gotowi na ten znak. Ale, rzecz w tym, że ludzie rzadko... Oni dochodzą do miejsca, w którym pragną emocji, albo czegoś takiego: „Pokaż nam znak z Nieba”. Lecz kiedy Bóg posyła znak, oni go nie chcą widzieć. „Więc on jest ukryty przed oczyma mądrych i roztropnych, żeby był objawiony dzieciom, które się będą uczyć”. Oni to przeoczą, ten znak.

⁶⁴ Izrael powinien był wiedzieć, kiedy urodziło się to właściwe dziecko, kiedy oni podnieśli oczy i zobaczyli, według lat, czas, w którym żyli: „Twój lud będzie cudzoziemcem przez czterysta lat, w obcym kraju, lecz potem Ja ich wyprowadzę”. Oni powinni byli wiedzieć, że ten czas był blisko, kiedy widzieli, że urodziło się to właściwe dziecko. Bo nawet matka i ojciec, Amram i Jochebed, nie bali się rozkazów króla, i oni wrzucili go prosto do rzeki, w której były krokodyle; żaden z nich nie mógł go ugryźć. Oni widzieli, że to był znak, lecz oni to zignorowali. Oni nie byli na to gotowi.

Bóg go wprowadził do środka, umieścił go bezpośrednio w pałacu faraona, i pozwolił faraonowi go wychować, i dać mu całe wykształcenie, jakie on mógł mu dać, żeby pokazać jak (Bóg) jak On te rzeczy robi, a potem zabrał go daleko na pustynię, i pozwolił mu o tym wszystkim zapomnieć.

⁶⁵ Faraon go wtedy szkolił. Bóg go szkolił. Faraon miał czterdzieści lat, żeby go szkolić, potem Bóg go szkolił przez czterdzieści lat, pozwolił mu o tym wszystkim zapomnieć. Ludzkie szkolenie; i Boże szkolenie.

Faraon szkolił syna na przywódcę, na dyplomatę, na wojownika, na bojownika, na następnego faraona, który miał utrzymać Egipt na wysokim poziomie, poniżając wszystkie inne narody i zmuszając je do płacenia danin faraonowi. Lecz Bóg zabrał go w głąb pustyni, wszystko to z niego wyciągnął. I pokazał mu w ciągu pięciu minut, przy płonącym krzewie, że On jest żywym Bogiem. I wyjął z niego wszelki strach; przygotował go. On był znakiem.

⁶⁶ Bóg chce, żeby Jego lud się modlił. I kiedy Izrael był już w takim stanie, tak obciążony, że oni nie mogli już dalej iść, ich czas się wypełnił, a ich brzemion było więcej niż myśleli, wtedy

oni zaczęli się modlić. I kiedy ludzie zaczęli się modlić, wtedy Bóg zaczął słuchać. To był czas, żeby Boże Słowo się wypełniło.

⁶⁷ I tak, kiedy Amram i Jochebed zobaczyli, że to był czas, żeby Słowo się wypełniło, oni poszli pomodlić się do Boga. I zazwyczaj ci, którzy się modlą, są tymi, którzy mają ciężar, tymi, którzy coś otrzymują. To są ci, którzy się modlą, oni są przeznaczeni przez Boga, żeby to zrobić.

⁶⁸ Rozmawialiśmy dzisiaj rano przy stole, przy śniadaniu, podczas gdy śpieszyliśmy się z tostami, i tak dalej, żeby zdążyć do kościoła. Ktoś mówił coś o pewnym mężczyźnie, daleko stąd, który wrócił do palenia papierosów po tym, jak został uzdrowiony z raka. Ja powiedziałem: „Jaka szkoda”.

⁶⁹ Więc wtedy odezwał się jeden i powiedział: „To jest najokropniejsza rzecz, żeby się od niej uwolnić, to jest palenie papierosów”.

⁷⁰ Ja powiedziałem: „Ja o tym wiem. Bo to jest diabeł”. I ja powiedziałem: „To jest—to jest diabeł”. I ja powiedziałem: „I ty nie możesz przestać, chyba że Boża moc na tobie spocznie”.

Znam dwóch facetów ze swojej młodości, obaj chcieli być Bożymi mężami.

Jeden z nich, zaraz po tym jak ja go przyprowadziłem do Chrystusa, on zaczął palić papierosy. On palił pięć albo sześć paczek dziennie, po prostu siedział i zapalał jednego papierosa od drugiego, przez cały dzień. I on próbował zapalić kolejnego papierosa, i Coś mu nie pozwoliło. On podszedł do pieca, nie wiedząc, że Pismo potępia takie rzeczy, i otworzył ten piec, i wrzucił tę paczkę do pieca. I to załatwiło sprawę.

⁷¹ Więc, inny facet chciał zostać chrześcijaninem i starał się jak mógł. On wołał do Pana. On rzucił je na dwa albo trzy tygodnie. I kiedy on doszedł do siebie, będąc w takim stanie, on postradał zmysły. I on doszedł do siebie, gdy znalazł się na podwórku, za domem, i uderzał głową w kawałek blachy. Szybko pobiegł do domu, chwycił papierosy i wypalił paczkę, zanim tego wieczora wyszedł z domu, po prostu jeden po drugim. Widzicie?

⁷² Jeden był powołany. „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli Mój Ojciec go nie pociągnie, a wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą do Mnie”. Co oznaczało to ostrzeżenie? To było Życie, dla jednego. On To zobaczył. Nie możesz Tego zobaczyć, jeżeli Bóg ci Tego nie objawi. „To jest ukryte przed oczyma mądrych i roztropanych, a objawione dzieciom, które się będą uczyć”. To jest prawda.

⁷³ Amram i Jochebed wiedzieli, że nadszedł czas. Ten czas był bliski.

⁷⁴ I ja chcę to powiedzieć, gdy o tym mówię. „Nie ten, kto chce, ani ten, kto biegnie; to jest Bóg, który okazuje miłosierdzie”. Tak jest. To jest Bóg.

⁷⁵ Więc, dzisiaj! Och, niech to wsiąknie głęboko! Jeżeli dzisiaj Bóg cię powołał i oddzielił cię od rzeczy tego świata, i Boża, chwalebna moc uświęciła cię od tych rzeczy, to powinienes być najszczęśliwszą osobą na świecie. Były miliony tych, którzy by chcieli to zrobić, gdyby mogli, ale nie mogą. To nie jest dla nich, żeby to dostać. To jest dzień, w którym Kościół jest wywoływany, oddzielany. To jest coś innego niż to, co było kiedyś. Tak.

⁷⁶ Kiedy ludzie zaczynają się modlić, kiedy Izrael zaczął się modlić o proroka, Bóg miał proroka. Bóg miał proroka przez cały czas, ponieważ Bóg jest zawsze o krok przed nimi. On miał przygotowanego człowieka, ale On czekał aż ludzie pójdą się modlić, aż ludzie będą tego chcieli.

⁷⁷ Jakie typowe, mógłbym powiedzieć, to jest dzisiaj! To, czego my dzisiaj potrzebujemy, to nie jest kaznodzieja przebudzeniowy, to nie jest kolejny człowiek, dla jakiejś wielkiej organizacji, który sprawi, że wszystkie grupy zorganizują się razem. To, czego my dzisiaj potrzebujemy, to prorok posłany od Boga, z Przesłaniem, które potępi ten świat. Bóg może mieć tego człowieka, jeżeli tylko ludzie są na to gotowi. Wy wiecie o czym ja mówię. On go ma, być może ma go gdzieś na świecie, lecz ludzie muszą tego chcieć. Bóg ci tych rzeczy po prostu nie wpycha do gardła. Ty musisz tego chcieć. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni”. To jest prawda.

⁷⁸ Po tym, jak Mojżesz został rozpoznany. . . A raczej po tym, jak ludzie zrozumieli, że potrzebują przywódcy, oni zaczęli się modlić. Oni zaczęli się modlić o to, żeby Bóg im przysłał przywódcę albo kogoś, kto by ich wyprowadził. I On im przysłał człowieka, proroka. To był Jego znak. Więc, gdyby ten człowiek nie był prorokiem, gdyby on wstał i powiedział: „Ja jestem geniuszem wojskowym”, Izrael by miał prawo nie wierzyć temu człowiekowi. Ponieważ Bóg, za każdym razem, bez wyjątku, posyła proroka. Pokażcie mi w Biblii chociaż raz, że tak nie było zawsze. To jest zawsze prorok, którego On posyła z TAK MÓWI PAN.

⁷⁹ Nawet sam Dawid, największy geniusz wojskowy, jakiego Izrael kiedykolwiek miał, a mimo to Dawid był prorokiem. Pewnie, że był. On był prorokiem, Dawid.

⁸⁰ On czekał, aż ludzie będą mieli pragnienie w swoich sercach, żeby słuchać tego proroka, którego On miał posłać.

Oczywiście, była grupa, która mówiła, że pragnie, a nie pragnęła. Później się okazało, że oni nie byli w porządku. Oni byli po prostu nakręceny przez emocje. I Biblia mówi: „Szedł z nimi mieszany tłum”. Co to z tego wynikło? To przyniosło kłopoty tam, na pustyni. I tak się dzieje za każdym razem. Och, życzyłbym sobie, żeby to wsiąknęło głęboko. Za każdym razem, kiedy Bóg coś posyła, towarzyszy temu jakieś gruboskórne, cielesne

podrabianie tego. Za każdym razem, zawsze coś pozornie wierzącego; co po prostu pasuje ludziom.

Lecz autentyczny Boży prorok trzyma się tego TAK MÓWI PAN. On nigdy nie odejdzie od tego Pisma, jeżeli on jest posłany od Boga!

⁸¹ Mojżesz dokładnie trzymał się Pisma. Bóg powiedział: „Ja ich wyprowadzę”. On powiedział do Mojżesza: „Ja cię posłałem, żebyś wykonał to zadanie”. I Mojżesz miał przeżycie. On spotkał Boga. On miał Słowo od Pana.

⁸² Właśnie dlatego Bóg posyła proroków, ponieważ oni mają Słowo od Pana. Słowo Pańskie przychodzi do proroków. I jeśli on nie ma Słowa od Pana, to on nie jest prorokiem.

⁸³ Na przestrzeni wieków było wielu cielesnych podrabiaczy, którzy próbowali mówić, że są prorokami, lecz oni zawsze odchodzili od Słowa Pańskiego. Ale prawdziwy prorok dokładnie trzyma się Słowa. Więc, nie zapomnijcie tego cytatu. Prawdziwy prorok trzyma się tego TAK MÓWI PAN.

⁸⁴ Jezus ostrzegwał nas, mówiąc co się będzie działo w dniach ostatecznych. Ale prawdziwy sługa, prawdziwy prorok nigdy nie przestaje trzymać się tego TAK MÓWI PAN.

⁸⁵ Mojżesz trzymał się Pana. On był znakiem. On był znakiem dla Izraela, że dzień ich wyzwolenia był bardzo blisko, i on był znakiem dla Egiptu, że dzień ich końca był bardzo blisko. Ponieważ oni tam później zatopili w Morzu Martwym całą armię faraona. Oni byli u kresu swojej potęgi militarnej, a prorok był znakiem końca dla tego narodu.

⁸⁶ Pomyślcie o tym, jak wielki jest Bóg i w jakiej prostocie On działa. Oczywiście, jeżeli niewykształceni potrafią to zrozumieć, to wykształceni też powinni. Amen. Jeżeli niewolnicy, w egipskich dołach ze szlamem, mogli zrozumieć, że to był prorok od Boga i że czas był bliski, o ileż bardziej powinien o tym wiedzieć pałac faraona. Ale ten rodzaj tego nie wie. Ten rodzaj to przegapia, zawsze. Kiedy to . . .

⁸⁷ Mojżesz stał, patrzył przez okna na te dzieci Izraela, jak przechodzą. Dla Izraela . . . Dla faraona oni byli niewolnikami i psami. Dla Mojżesza oni byli Bożymi wybranymi. Biblia mówi, że „Mojżesz wybrał”, dokonał swojego własnego wyboru „żeby znosić pohańbienie Chrystusowe, uważając je za większe bogactwo niż rozkosze grzechu, ponieważ on spodziewał się nagrody”. Mojżesz wiedział, że to nie byli tylko ci, którzy się taplą w błocie; to był lud, który miał obietnicę.

⁸⁸ On sam wiedział kim był. On nie mógł im powiedzieć. Oni sami musieli to rozpoznać. On sam wiedział jakie było jego dzieło do—do wykonania. On wiedział, że Bóg go wzbudził w tym celu, ale on nie mógł im tego powiedzieć. I tak długo, jak oni byli

na to ślepi, on nie ujawniał się otwarcie, dopóki oni tego nie rozpoznali. Potem oni zobaczyli ten znak i oni to wiedzieli.

⁸⁹ On powiedział: „Ja dam Izraelowi znak. Weź ten kij; zamień go w węża. Jeżeli nie usłuchają tego, włóż swoją rękę w zanadrze i wyciągnij ją, uzdrów samego siebie z trądu, wtedy oni w to uwierzą. A potem, jeżeli oni tego nie usłuchają, zaczerpnij wody z Nilu, wylej ją na suchą ziemię i cała ta woda zamieni się w krew”. To był znak dla narodu. Ci ludzie w to uwierzą. Więc ci, którzy gotowi są to przyjąć, uwierzą w to, kiedy zobaczą Boży znak w działaniu, ale ten naród musi mieć coś innego. Więc On dał im wszystkim znak.

⁹⁰ Bóg się posłużył człowiekiem, pokornym człowiekiem, prorokiem, żeby był znakiem końca dla tego narodu w jego stanie wówczas. Boże, pošlij nam jeszcze jednego. Wzbudź nam jeszcze jednego. Jeżeli Boży lud zacznie się modlić o coś takiego, to On go wzbudzi. Chodzi o to, że ludzie muszą odczuwać to brzemień. Oni muszą się obudzić. Oni muszą to sobie uświadomić. Oni muszą wiedzieć w jakim dniu żyjemy i jaka jest sytuacja wokół nas, zanim oni w ogóle się obudzą.

Wy sobie dalej żyjecie tak jak zawsze. „W tym roku muszę zbudować nowy dom. Ja muszę kupić lepszy samochód niż Jonesowie mają. Ja muszę zrobić to”. Och, tego jest tak dużo! Kiedy zdasz sobie sprawę z tego, że nie ważne... To jest w porządku. Ale ty musisz zdać sobie z tego sprawę, bracie, że wszystkie te rzeczy zniszczą.

Jezus powiedział: „Nie bójcie się tego, który może zabić ciało”, rosyjskiej bomby atomowej. Nie bójcie się tego, który może w ciągu kilku minut zamienić to ciało w pył wulkaniczny: „ale bójcie się Tego, który może w ten sposób zniszczyć to ciało i duszę wtrącić do piekła”. To jest to.

⁹¹ Kiedy rozmawiałem z lekarzem w szpitalu, gdy była tam moja matka, on mówił na jakim wysokim poziomie jest nauka, że oni pracują nad różnymi rzeczami w ciele i wstrzykują tam lekarstwo, i patrzą czy ono uśmierci pewne bakterie, i oszczędzi zarodek życia. Ja powiedziałem: „To jest wspaniałe. To jest po prostu świetne”. Ja go przez jakiś czas słuchałem. Ale ja powiedziałem: „Doktorze, to jest dobre. Ja to doceniam. To jest takie fajne. Oczywiście, ja jestem Bogu za to wdzięczny. Lecz zobacz, ty spędzasz całe życie próbując znaleźć coś w stworzeniu. Ale dlaczego nie poświęcisz trochę czasu, żeby pomyśleć o tym Kto to stworzył, Kto to zrobił, Kto jest Projektantem tego? Bóg jest Projektantem tego”.

O ile Stworzyciel jest większy od stworzenia, które On stworzył! Dlaczego kładziemy taki duży nacisk na stworzenie, a nie pomyślimy o Stworzycielu, Który stworzył niebiosa i ziemię, i stworzył ciało, i życie? On mógłby to zniszczyć w każdej chwili, gdyby zapragnął, ponieważ to należy do Niego.

⁹² To się stało naprawdę wspaniałą rzeczą, że pracują nad ludzkim ciałem. My to doceniamy. Oni potrafią przeszczepić oko jednego człowieka drugiemu; wyjmą te małe, cieniutkie przewody, wyjmą oko z oczodołu jednego człowieka i włożą je do oczodołu drugiego człowieka, i ten człowiek może tym okiem widzieć. To jest wspaniała rzecz.

⁹³ Kiedyś było tak, że jeśli matka miała urodzić dziecko i ona nie mogła go urodzić, ona była—ona była w takim stanie, że nie mogła go urodzić: to matka i dziecko, oboje umierali. To jest prawda. Ale rzadko się o tym słyszało, żeby było inaczej, może nigdy. Ale dzisiaj oni mogą wziąć tę matkę, kiedy ona jest już w takim stanie, że będzie rodzić, i jeżeli . . . nawet kiedy ta matka jest blisko czasu rozwiązania, ona . . . oni mogą wziąć tę matkę na porodówkę i dać jej jakiś środek znieczulający, wyjąć to dziecko, spowodować normalny poród, i wyciągnąć to dziecko. My to doceniamy.

⁹⁴ Pokażcie mi taki system. Jeżeli zamkniecie zawór gdzieś tutaj, w systemie wodociągu tego miasta, to zobaczcie co się stanie z głównym zaworem. Rozerwie go.

A jednak, my możemy odciąć nogę, amputować rękę, i poprzez Bóży cud On sprawi, że krew będzie dalej krążyła inną drogą, wtórnymi żyłami, sprawi, że ona będzie krążyła inną drogą. Uratujecie człowiekowi życie. Kto to potrafi zrobić? Powiedzcie mi.

⁹⁵ Możecie odciąć arterię, odciąć główną linię wodociągu gdzieś tutaj, która jest podłączona do zaworu. Co to spowoduje? Spróbujcie raz, a zobaczycie co się stanie. To nie może przejść żadną inną drogą. To musi uderzyć z powrotem w ten zawór.

Gdyby Bóg nie uczynił drogi, żeby krew mogła przepływać natychmiast, to jedno takie wsteczne uderzenie w twoje serce i byłbyś martwy. Za każdym razem, gdybyś skaleczył palec, nastalaby natychmiastowa śmierć. Za każdym razem, gdybyś się gdzieś skaleczył, otworzył tętnicę czy coś, nastalaby natychmiastowa śmierć. Gdybyś sobie odciął palec, to byłbyś martwy. To wszystko. To by uderzyło z powrotem w twoje serce. To by cię zabiło. Ale Bóg . . .

⁹⁶ Więc, my myślimy, że to jest wspaniałe. My myślimy, że to jest wspaniałe. I my doceniamy naukę, jak oni potrafią podwiązać te tętnice i powstrzymać krwawienie. To wszystko jest fajne. Lecz Kim był Ten, Który to zaprojektował? Widzicie? My patrzemy na całe stworzenie i zapominamy o jego Stworzycielu. Widzicie? My patrzemy na rzeczy naturalne, a zapominamy o wszystkich duchowych sprawach. To jest to, co my robimy.

⁹⁷ Więc, Bóży prorocy, oni są . . . oni mają Jego Słowo. Właśnie dlatego ludzie im wierzą.

Właśnie dlatego Bóg mówił do Mojżesza, On mówił tam, w Księdze Rodzaju, w wielu miejscach, w Księdze

Wyjścia, wszędzie: „Jeżeli przyjdzie między was ktoś duchowy albo prorok...” „Więc, jak my będziemy to wiedzieć?” On powiedział: „Kiedy on powie coś i to się stanie, powie coś innego, i to się stanie, wtedy wierzcie w to”. Widzicie? To jest znak.

⁹⁸ Więc On daje Swoje Słowo, nie przywódcom, nie dyktatorom, ale prorokom. Chruszczow nie jest znakiem dla świata. Nie, panowie. Hitler nie był znakiem dla świata. Ale gdzieś, w jakimś miejscu, Bóg ma pokornego proroka, który czeka na tę godzinę. On jest tym znakiem. On jest tym znakiem, który potępi świat i ocali Kościół. Ten prorok!

⁹⁹ Eliasz był znakiem w swoich czasach, prorok Eliasz. Dla . . .

On był pro- . . . on był znakiem Bożego Słowa, sądu dla Egiptu i wybawienia dla Izraela, jeżeli oni chcieli mu uwierzyć.

¹⁰⁰ W tych grzesznych dniach Eliasza, kiedy cały Izrael odstąpił od Boga, oni wrócili do grzechu. Oni zapomnieli o zakonie. Oni zapomnieli o tym, że byli prowadzeni przez wielkiego Boga Jahwe, który otworzył im Morze Czerwone i wyprowadził ich z Egiptu, i taki wielki prorok jak Mojżesz był pośród nich. Oni o tym zapomnieli.

My o tym zapominamy. Wy, metodyści, zapominacie o Johnie Wesleyu. Wy, luteranie, zapominacie o Marcinie Lutrze. Wy, baptyści, zapominacie o Johnie Smith. Wielu z nas zapomina Charlesa Finneya, największego z nich wszystkich.

¹⁰¹ Mówi się, że dziewięćdziesiąt siedem procent nawróconych Finneya wytrzymało. Siedemdziesiąt pięć procent nawróconych przez Moody'go odstąpiło od wiary w ciągu roku. A zwolennicy Wesleya, ta grupa uświęceniowa, oni ciągle odstępowali od wiary. Ale Finney miał dziewięćdziesiąt siedem procent. Mały, drobny, chudy, łysy facet wychodził za kazalnicy i patrzył na publiczność w *ten* sposób, a ludzie mdleli, ponieważ pewnego dnia on siedział w krzakach tak długo, aż Duch Święty go uchwycił. On tak zrobił. Jakies dwieście lat temu, on był znakiem końca tego wielkiego przebudzenia, które Wesley i inni mieli, i nadchodzącego sądu.

¹⁰² On był znakiem dla tego grzesznego pokolenia. I jak Eliasz mógł tam stać, odważny i nieugięty, samotnie, nikt za nim nie stał, lecz on był Bożym znakiem.

Reszta duchowieństwa poszła z Achabem na drodze modernizmu. Oni zrobili się nowocześni w tamtym pokoleniu. Lecz jak ten stary Achab, lub stary Achab, i cały ten jego wielki zysk, i to wprowadziło cały kościół do katoli- . . . lub nie do katolicyzmu, ale prawie do tego samego: do bałwochwalstwa. On doprowadził ich do miejsca, w którym oni byli chwiejni. Niektórzy mogli oddawać cześć w *ten* sposób i mieć po prostu wolność: „Możecie robić co chcecie”. I oni się dostali do takiego stanu.

¹⁰³ I jak odważnie Eliasz tam stał, mając TAK MÓWI PAN. O Boże, daj nam takich mężów. On się nie bał powiedzieć Jezabeli w jakim ona była stanie. On się nie bał Achaba. On się nie bał, że się mylił. On stanął odważnie, podszedł do Achaba i powiedział: „Nawet rosa nie spadnie, dopóki ja o nią nie zawołam”. Amen.

¹⁰⁴ Kim on był? Znakiem dla tamtego grzesznego pokolenia. Czy Izrael to widział? Nie. Oni się z niego śmiali, naśmiewali się z niego.

On zapowiedział, że nastanie susza, że przyjdą—przyjdą problemy, głód, przymieranie głodem. I On odważnie prorokował, stojąc tam samotnie, z TAK MÓWI PAN. Powiedział: „Panie, oni wybili wszystkich prawdziwych. Oni ich wszystkich wybili. Zostałem tylko ja sam z tych, którzy się trzymają Twojego Słowa”. Na czym polegał problem? Boże Słowo. Eliasz chciał trzymać się Słowa. On był prawdziwym prorokiem.

¹⁰⁵ Inni prorocy mówili: „Och, więc, to nie ma wielkiego znaczenia. Jahwe się tym nie przejmuję, wiecie”.

Jahwe się tym przejmuję. To musi być Jego Słowo. I Eliasz odważnie stanął na tym Słowie, z: TAK MÓWI PAN. Pewnego dnia Bóg mu powierzył mały sekret. On powiedział: „Ja mam tu siedem tysięcy, Eliaszu, dla których jesteś świadkiem. Oni nie mają wystarczającej odwagi, żeby wyjść i zażądać tego. Oni chowają się po krzakach. Lecz mimo to, w swoich sercach, oni są Moimi sługami. Oni nie zgięli kolan przed Baalem. Oni się boją to uczynić. Lecz Ja ci daję znak, i ty jesteś znakiem. Stań tam i stój na Moim Słowie. Ja się tobą zaopiekuję. Daj im znak”. Alleluja!

Boże, pošlij nam kogoś takiego, kto będzie znakiem Bożego Słowa. I każda obietnica, którą Bóg obiecał, potwierdzi się w tym człowieku, ponieważ on jest znakiem, zapomnianym znakiem.

¹⁰⁶ Och, oni myśleli, że ponieważ Achab był wielkim królem i wszystkie narody się go bały, że to wystarczyło. Ale Eliasz był znakiem Słowa. To jest prawdziwy prorok, znak Słowa. Więc kiedy on był znakiem Słowa, oni mu nie wierzyli. On nie był im do niczego potrzebny.

¹⁰⁷ On był znakiem dla tej wdowy, gdy Bóg go posłał z góry Karmel, z . . . aż do potoku Charyt. Posłał go tam, potem on został nakarmiony przez kruki, a potok wysychł. On poszedł do domu tej wdowy. Co za miejsce dla kaznodziei! Lecz on tam poszedł, ponieważ Bóg mu powiedział, że ma iść.

Lecz On tam poszedł, powiedział: „Ja jej kazałem, żeby cię karmiła”.

¹⁰⁸ Ona powinna być znakiem. On powinien być znakiem. Gdy ona wyszła na dwór, ona miała jeszcze tyle mąki, żeby upiec jeden podplomyk, i żeby ona, i jej chłopiec mogli go zjeść. Dzbanek wystarczył, żeby. . . I miała tylko tyle oleju w dzbanku,

żeby jej wystarczyło tłuszczu do upieczenia tego podplomyka. Ona powiedziała: „Ja jestem tutaj, na dworze, żeby zebrać dwa patyki”.

¹⁰⁹ W ten okropny, gorący, parzący poranek, jakiś stary gość z zarosniętą twarzą, z siwymi włosami zwisającymi mu na plecach, podszedł tam, jego łysa głowa się świeciła, on oparł się o bramę i powiedział: „Przynies mi trochę wody do picia”, i powiedział, „poza tym, przynies mi kawałek chleba w swojej ręce, podplomyk”.

¹¹⁰ Ona powiedziała: „Ja mam za mało mąki. Ja jestem teraz tutaj, biore dwa patyki, żeby upiec mały podplomyk dla mojego syna. Mam tylko tyle, żeby zrobić jeden dla niego i dla mnie. My to zjemy, a potem umrzemy”.

¹¹¹ On powiedział: „Nie bój się, bo TAK MÓWI PAN”. Właśnie takiego człowieka potrzebujemy. To nie było: „Więc, *może* to się stanie, siostrzo. *Może* tak się stanie. Ja nie wiem”. Nie, nie. Eliasz był przekonany. „TAK MÓWI PAN. Nie zabraknie mąki w tym naczyniu, ani oleju w tym dzbanku aż do dnia, w którym Bóg zesle deszcz na ziemię”. Amen. Tutaj to macie. To powinien być dla niej wystarczający znak.

¹¹² Ona reprezentuje dzisiejszy kościół. Po tym, jak Eliasz przebywał u niej przez jakiś czas . . . Ona miała małego chłopca. On zachorował. Jego choroba była tak poważna, że on przestał oddychać. On umarł. Co ona wtedy uczyniła? Kościół już widział te znaki. Lecz co, kiedy tylko przychodzi małe nieszczęście, ona od razu chce obwiniać za to kościół. Ona chciała obwiniać Eliasza. Ona powiedziała: „Ty, mężu Boży, więc ty tu przyszedłeś, żeby mi przypomnieć moje grzechy i odebrać życie mojemu synowi”.

¹¹³ Eliasz wziął tego syna, wszedł na poddasze do pokoju, w którym spał, położył go na swoim własnym łóżku, rozpostarł swoje ciało nad nim i powiedział: „Panie Boże!” Alleluja! „Przyslij duszę tego chłopca z powrotem”. I to dziecko się obudziło.

¹¹⁴ On zabrał go z powrotem na dół. Ta niewiasta spojrzała na dziecko, a potem spojrzała na niego, potem wiedziała, że coś tam było. Ona powiedziała: „Po tym poznaję, że Boże Słowo jest w twoich ustach”. Amen. On był znakiem dla tej wdowy. Gdy ona zobaczyła Bożą moc, Która ożywia albo może uśmiercić, która wzbudziła jej martwe dziecko do życia, ona powiedziała: „Po tym poznaję, że ty jesteś Bożym mężem”. Ona to wiedziała.

Dzisiejsze narody by się z tego śmiały, tak jak wtedy. One by w to nie uwierzyły. Lecz ta kobieta wiedziała coś innego. To był znak wtedy, gdyż on był znakiem, żeby wzbudzić jej martwego syna z powrotem do życia. Ci prorocy zawsze są znakami od Boga.

115 Gdy Eliasz wezwał do ostatecznej rozgrywki, powiedział: „Jeżeli Bóg jest Bogiem, to służcie Mu. Jeżeli Baal jest bogiem, to służcie jemu”.

Czy to by nie mógł być wspaniały dzień dla Eliasza dzisiaj? Jeżeli polityka jest bogiem, to służcie jej. Co my mamy w polityce? Co my zrobiliśmy? Jedyne co mamy, to masa zepsucia. My nic nie mamy.

Lecz my straciliśmy wszystkich, prawie wszystkich przyjaciół, jakich mieliśmy wśród narodów. Tutaj, w ubiegłym tygodniu, my straciliśmy dwa albo trzy kolejne narody na rzecz komunizmu. My nakładamy na ludzi podatki, bierzemy ich pieniądze i wysyłamy je tam, żeby nakarmić tych ludzi, którzy, jak tylko trochę się podniosą, przechodzą na komunizm. To jest hipokryzja. Tak jest.

116 My wyznajemy, że jesteśmy chrześcijanami. Więc bądźmy jak chrześcijanie, nie przez karmienie takich rzeczy. To ma bardzo mało wspólnego z—z... Normalny człowiek o dobrym sercu będzie to czynił. To jest religia. To nie jest zbawienie.

Tak wielu ludzi miesza religię ze zbawieniem. Religia jest po to, żeby karmić wdowy i biednych, i tak dalej. To jest religia. Ale zbawienie to są nowe Narodziny, to jest znowuzrodzenie. To jest coś innego. Religia, mahometanie są religią. Jest wiele religii.

117 Więc, tamtego dnia na Górze Karmel, kiedy on wezwał do ostatecznej rozgrywki, i on wezwał Achaba, i tysiące kapłanów, którzy należeli do świątyni ich denominacji, on wezwał ich na górę Karmel i powiedział: „Chodźcie tutaj. Spotkajcie się tutaj ze mną. Ja stawię czoła tej całej zgrai”. Co on zrobił? On miał TAK MÓWI PAN. On się nie bał. On powiedział: „Złóżcie w ofierze byczka. Wzywajcie Baala. Niech Bóg, który odpowie ogniem, będzie Bogiem”.

118 Więc, przez cały dzień, aż...od rana, aż do późnego popołudnia, oni podskakiwali na ołtarzu. Oni się kaleczyli. Oni krzyczeli. Oni się wydzierali. Eliasz chodził tam i z powrotem, mówił: „Krzyczcie trochę głośniej. Może on poszedł na ryby, czy coś takiego. On kogoś goni, czy coś takiego”.

Ponieważ on miał TAK MÓWI PAN. On był zadowolony. On miał Słowo od Boga.

Bracie, siostrzo, czego więcej potrzeba człowiekowi niż Bożej obietnicy? Bóg powiedział, że On to zrobi. To był Abraham. On uznał, że Bóg jest w stanie zrobić to, o czym mówił. On wiedział, że Bóg mógł to zrobić, ponieważ Bóg tak powiedział.

119 Więc on—więc on ich zawołał, żeby tam weszli. I tak, oni się kaleczyli, krzyczeli i wrzeszczeli przez cały dzień, aż do wieczornej ofiary. Potem, Eliasz, patrzcie jak on to zrobił. Pierwsza rzecz, którą on zrobił, to przytoczył dwanaście kamieni na jedno miejsce.

Bóg nie jest podzielony. Denominacje dzielą kościoły, ale nie Boga.

Jednego zapytałem: „Czy jesteś chrześcijaninem?”

¹²⁰ „Ja jestem baptystą”. Więc, to nie znaczy nic więcej niż gdyby powiedział, że on jest świnia.

¹²¹ Mówi: „Ja jestem metodystą”. Więc, jeszcze raz, dla Boga to nie znaczy więcej niż świnia.

¹²² Ja pytam: „Czy jesteś chrześcijaninem?” Żeby być chrześcijaninem, ty musisz być taki jak Chrystus, Bóstwo musi w tobie przebywać, jako Duch Święty, jak zstąpił w Dniu Pięćdziesiątnicy. Nie jakieś emocje, ale ja mam na myśli prawdziwą Pięćdziesiątnicę. Widzicie? Prawda.

¹²³ „Ja jestem zielonoświątkowcem. Ja jestem jednościowcem. Ja jestem—ja jestem trójcą. Ja jestem...” Och, ludzie! To nie znaczy nic więcej, niż gdybyś mówił, że jesteś kimś innym. To nie ma żadnego znaczenia dla Boga. To dzieli.

¹²⁴ To jest właśnie to, co się stało tam, pomiędzy tymi duchownymi. Ale Eliaszy przytoczył tych dwanaście kamieni na jedno miejsce, żeby pokazać, że Bóg jest jednym Bogiem, ponad nimi wszystkimi, przytoczył je na jedno miejsce.

¹²⁵ Więc kiedy on je ustawił w ten sposób razem, on zabił byczka i położył go na tym ołtarzu, na drewnie. On powiedział: „Teraz, żeby się upewnić, że nie ma w tym żadnej sztuczki, przynieście mi dwanaście beczek wody”. I on naprawdę nasączył to drewno wodą. Och, Alleluja! On chciał pokazać, że Bóg jest Bogiem. Ponieważ, dlaczego? On miał TAK MÓWI PAN. On był prorokiem. On miał Boże Słowo.

¹²⁶ Więc, czy oni—oni tamtego dnia, gdyby oni powiedzieli, że cię wyłącza z kościoła, że zrobią *to*, czy *tamto*, jeśli zostaniesz ochrzczony w Imię Jezusa, i wszystkie te różne rzeczy tego typu: nonsens. To jest TAK MÓWI PAN.

¹²⁷ Pewnego wieczora jakaś miła osoba ze mną rozmawiała, podeszła, objęła mnie i powiedziała: „Bracie Branham”, powiedziała „chciałbym cię o coś zapytać”. Powiedział: „Czy mógłbyś po prostu pójść na mały kompromis w tych sprawach, o których mówisz”.

Ja powiedziałem: „Co?”

Powiedział: „Cały ten chrzest”. Powiedział: „Kościoły w Chicago i w tamtych okolicach po prostu tak bardzo cię pragną, ale oni się boją, że ty będziesz o tym wspominał”.

¹²⁸ Ja powiedziałem: „Pewnie, że będę o tym wspominał. Z pewnością o tym wspomnę”.

Powiedział: „Więc, to jest jedyna rzecz, jaką oni mają przeciwko tobie”.

129 Ja powiedziałem: „Więc oni nie mają tego przeciwko mnie. Nie ja jestem Tym, który To powiedział. Bóg To powiedział. Rzucam wyzwanie każdemu z nich, żeby przyszedł i udowodnił, że To jest błędne”. Widzicie?

130 Powiedział: „Więc, widzisz, ty—ty powinieneś się zgodzić i mieć społeczność”.

To jest samo, co oni chcieli, żeby on zrobił. Amen. Bóg nie idzie na kompromis. Nie, panowie. On nie idzie na kompromis.

On powiedział—on powiedział: „Więc, Bracie Branham, ja chcę cię o coś zapytać. Czy Anioł Pański . . .” Powiedział: „My wszyscy wierzymy Aniołowi Pańskiemu. Czy Anioł Pański ci To powiedział?”

131 Ja powiedziałem: „Mnie nie obchodzi co Anioł Pański by powiedział. Jeżeli On jest Aniołem Pańskim, to On To powie. Lecz gdyby On powiedział coś sprzecznego, to On by nie był Aniołem Pańskim”. Ja powiedziałem: „Niezależnie od tego, co powiedział Anioł, albo cokolwiek innego, Paweł powiedział: ‘Choćby Anioł z Nieba głosił wam jakąkolwiek inną ewangelię, niech będzie przeklęty’”.

132 Aniołowie i wszyscy, jacyś cielesni, nadejci jegomoście mówią o Aniołach. Joseph Smith, Brigham Young i wszystkie inne kultury, adwentyści, i wszystko inne, oni widzą wszelkiego rodzaju rzeczy, lecz to jest zawsze sprzeczne z tym Słowem.

133 Ale Bóg stoi za Swoim Słowem. To jest Jego Słowo. Ja powiedziałem: „To jest Słowo Pańskie. Pewnie. Wszystkiego, czego się kiedykolwiek dowiedziałem, On mnie nauczył. Ja nie chodziłem do seminarium ani do szkoły. To pochodzi od Niego”. Ale ja powiedziałem: „Czy to było sprzeczne . . . Gdyby to było sprzeczne z Tym, to ja bym Mu nie uwierzył. Ponieważ to jest Boże Słowo, które ma pierwszeństwo. Wszystko inne jest kłamstwem”. Boże Słowo, trzymajcie się Tego.

134 Więc Eliasza, kiedy on skończył, nasączył te belki wodą, na całej powierzchni, dwunastoma beczkami wody. Wylał to na wierzch. Stał tam, tak opanowany, jak tylko mógł być. Dlaczego? Bóg nie może kłamać. Bóg mu powiedział. On powiedział: „Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela, niechaj to będzie wiadome w tym dniu, że Ty jesteś Bogiem, a ja jestem Twoim sługą. I ja to zrobiłem na Twój rozkaz, bo to jest TAK MÓWI PAN. Ja to zrobiłem, bo Ty mi kazałeś to zrobić, ponieważ to jest zgodne z Twoim Słowem. Niechaj to będzie teraz wiadome, że Ty jesteś Bogiem”.

I Ogień Pański spadł, pochłonął ofiarę, belki nasiąknięte wodą, oblizał kamienie i wszystko inne, i zabrał to wszystko. Wtedy Izrael krzyczał, tych siedem tysięcy: „Niech Bóg będzie Bogiem”.

¹³⁵ Eliasz, jakie to jest piękne, oglądać to małe, stare, wątle, wychudzone ciało, całe pomarszczone, i tę małą laskę w jego ręku, mały dzbanek oliwy wiszący u jego boku, i on był owinięty kawałkiem owczej skóry. Więc dzisiaj oni by go wsadzili do więzienia, gdyby wyszedł tak na ulicę; ale oni pozwalają kobietom nosić szorty; ale jemu na pewno by nie pozwolili, widzicie, chodzić tak po okolicy. Więc, wtedy, lecz tutaj oni przychodzą. Tutaj oni schodzą, tędy, przez to wzgórze, opierając się na tej lasce.

¹³⁶ Więc, góra Karmel nie jest jakimś małym—małym pustym miejscem, usytuowanym na środku pustyni. To jest duża góra. Ona się wznosi pod *takim* kątem, aż na szczyt, z którego rozciąga się widok na morze. A Eliasz i Gehazi biegli przez całą drogę do góry, na ten szczyt. I Eliasz tam upadł na twarz i zaczął wołać do Boga, odwrócony plecami na Zachód, w stronę słońca. Przez trzy lata i sześć miesięcy nie spadła nawet rosa. On powiedział do Gehaziego: „Idź i zobacz czy nie ujrzysz czegoś, jakiejś chmury nad morzem”.

Stanął na tej górze i patrząc w *tamtą* stronę, powiedział: „Nic nie widzę”.

¹³⁷ On właśnie tam stał. „Boże, jeżeli ci ludzie pokutowali, jeżeli ci ludzie wrócili do Ciebie, jeżeli oni są gotowi odejść od tego całego nonsensu i wrócić do Twojego Słowa, to Ty jesteś Bogiem, żeby odpowiedzieć na Swoje Słowo”.

¹³⁸ Pozwólcie, że ja powiem to samo dzisiaj. Weźcie te denominacje i porozbijajcie je, zapomnijcie o tych denominacyjnych różnicach, i niech ludzie wrócą do Bożego Słowa, do tej linii odcinania. Ja wam udowodnię, że jest Bóg, który dalej może odpowiedzieć Ogniem.

¹³⁹ Niech ludzie wzywają Boga. Niech...?...wołają o jakąś osobę. Niech ludzie wołają o proroka. Bóg go umieści na scenie. Wzywam narody, żeby to zrobiły. Padnijcie na swoje twarze i wołajcie do Boga, żeby zesłał wyzwoliciela, i obserwujcie co się stanie. Po prostu zróbcie to raz, a Bóg odpowie. Bóg zawsze odpowiada.

¹⁴⁰ Upadłem i powiedziałem: „Boże, niech to się stanie dzisiaj. Ci ludzie byli kiedyś przeciwko Tobie. Ci ludzie są tam rozproszeni we wszelkiego rodzaju denominacjach. Ale dzisiaj Ty potwierdziłeś Samego Siebie. Ty jesteś Bogiem. I ludzie powiedzieli: ‘Wyrzuć Baala’. I ja zabiłem tysiące kapłanów. Oni teraz są usunięci z drogi, Panie. Wszystkie przeszkody zniknęły, te małe bariery, które nas oddzielały”.

Metodyści by chcieli przyjść i oddawać cześć z baptystami; baptyści by chcieli przyjść razem z zielonoświątkowcami; ci, którzy są prawdziwi na dnie serca, tych siedem tysięcy wiernych. Ale oni tego nie mogą zrobić. Jeżeli oni to zrobią, wykopią

ich z kościołów. Niektórzy się tym nie przejmują. Oni i tak przychodzą. Tak jest.

¹⁴¹ Ale niech oni wszyscy przełamią te uprzedzenia, zbiorą się razem i powiedzą: „Zapomnijmy o tych wszystkich kredo, o katechizmach i o wszystkim, z czego czytamy. Wróćmy do Słowa Pańskiego”. Zobaczcie co się wtedy stanie. Bóg im wzbudzi proroka, na pewno wzbudzi, który im To przybliży, jeżeli oni będą gotowi To przyjąć. Najpierw oni muszą się modlić. Bóg czeka.

¹⁴² Czy to nie jest dziwne, że Bóg chce, żeby ludzie mieli w tym jakiś udział? Kiedy Jezus spoglądał na żniwo, On powiedział: „Żniwo jest dojrzałe. Mało jest robotników. Módlcie się do Pana żniwa”, to był On. „Módlcie się do Mnie, żebym Ja posłał robotników na Moje żniwo”. Jest jakaś część, którą wy musicie zrobić. Bóg czeka, aż Jego Kościół będzie do Niego wołał. On zawsze tak robił. Bóg dzisiaj czeka na ludzi, żeby wezwali Jego służbę do działania. I sługa nie może zacząć działać, dopóki ludzie się nie modlą.

¹⁴³ Izrael nie mógł zacząć tam działać pomimo znaków i cudów, dopóki oni nie upadli na twarz, i nie modlili się o wyzwoliciela. Bóg miał Swojego wyzwoliciela. Bóg miał proroka, który był tam, na pustyni, trzymał go tam przez czterdzieści lat, czekając na nich, aż się poprawią, zaczną się modlić. Lecz kiedy oni się poprawili i zaczęli się modlić, wtedy Bóg posłał wyzwoliciela.

Bóg robi to samo dzisiaj, jeżeli ludzie tylko zbiorą się razem i zaczną się modlić. W porządku.

¹⁴⁴ On był znakiem dla tych fałszywych proroków i dla Achaba, że on był Bożym sługą. On był Bożym prorokiem. Potem on był również znakiem dla Izraela, tak że on mógł zamknąć niebiosa albo otworzyć niebiosa kiedy zapragnął. On był na pewno znakiem.

Powiedzcie mi kto może zamknąć niebiosa, pokażcie mi kogoś, kto może otworzyć niebiosa, oprócz Boga. A Słowo Boga albo Słowo Boże, mają prorocy.

¹⁴⁵ Micheasz, znak dla Jehoszafata. Micheasz był znakiem dla Jehoszafata, że Bóg ma pod ręką prawdziwego proroka.

¹⁴⁶ Więc zauważcie. On miał czterystu proroków, Achab miał, i on wezwał tych czterystu proroków. A oni zgodnie mu powiedzieli. A jednak Jehoszafat, mąż Boży, w głębi serca, on wiedział, że coś jest nie tak. On wiedział, że coś jest nie tak. On powiedział: „Nie masz jeszcze jednego?”

¹⁴⁷ „Kiedy stoi tam czterystu?” On powiedział: „Oni wszyscy są prorokami, prorokami Jahwe”. Są tutaj metodyści, baptyści, prezbiterianie, unitarianie, och, ludzie, ludzie, trynitarianie, i wszyscy inni. „Mamy ich wszystkich tutaj i oni mówią zgodnie, że to jest najwspanialszy naród ze wszystkich. Nie mamy się

czego obawiać”. Podobnie jak mały chłopiec, on gwizdże na cmentarzu, wiecie, kiedy się boi. Nie martwcie się o to.

Powiedział: „Ale czy nie masz jeszcze jednego?”

Powiedział: „Och, tak, jest tutaj jeszcze jeden, ale”, powiedział „ja go nienawidzę”. Widzicie? Powiedział: „On zawsze mówi źle o tym kraju. On zawsze mówi, że coś złego się z nami stanie”.

¹⁴⁸ Jehoszafat powiedział: „Ja bym—ja bym chciał go posłuchać”. Och, tak!

Czym on był? Znakiem. Bez względu na to ile jest organizacji albo denominacji, Bóg dalej na proroka, który trzyma się Słowa.

¹⁴⁹ Jehoszafat wiedział, że Achab był skazany na zagładę, ponieważ ten prawdziwy prorok, Eliasz, który był znakiem dla narodów, powiedział: „Psy tutaj przyjdą i będą lizały twoją krew”. Tak jest. On wiedział, że to przyjdzie na Jezabel i na niego. On wiedział, że tak się stanie. Widzicie?

¹⁵⁰ A Micheasz, Micheasz, powiedział. . . Oni—oni do niego podeszli i powiedzieli: „Więc, ja ci powiem, jeżeli ty chcesz się dostać do tego towarzystwa, to ja ci powiem co masz zrobić. Po prostu zgodzisz się, że wszyscy ci kaznodzieje mają rację. Widzisz? Powiesz mu: ‘Wyruszaj tam’”. I powiedział: „Ty się po prostu zgodzisz”. Powiedział: „Ja ci powiem co my zrobimy. My zrobimy. . . My dopilnujemy, żebyś się dostał do naszej organizacji, jeżeli ty to tylko zrobisz, widzisz, jeżeli tylko pójdziesz na kompromis w kilku sprawach, tutaj, o których mówisz. Ty tylko pokaż, idź, zgódź się z nimi, idź razem z nimi”. A-ha! Czy wy byście mogli sobie wyobrazić prawdziwego, Bożego proroka, odchodzącego od Bożego Słowa? Moglibyście?

„Więc”, ci goście powiedzieli, „ale my widzieliśmy wizję”, tych czterystu proroków. „My wiemy. My jesteśmy prorokami. My wiemy, bo my jesteśmy prorokami”.

¹⁵¹ Micheasz powiedział: „Ja nie wątpię, że to, co widzieliście, było wizją. Ja ani trochę w to nie wątpię, że to, co widzieliście, było wizją, lecz ona nie jest zgodna z tym Słowem”. Amen. Powiedział: „Ja też widziałem wizję”. Amen. Och, litości! On był znakiem. On był znakiem. On powiedział: „Widziałem wizję i widziałem Izrael jak owce rozproszone na wzgórzu, niemające pasterza”.

I ten wielki nadzorca, biskup, podszedł i uderzył go w usta. Powiedział: „Gdzie Duch Boży poszedł, kiedy On ze mnie wyszedł?”

¹⁵² On powiedział: „Zobaczysz jak będziesz w więzieniu. Zobaczysz”.

On, Achab, powiedział: „Wsadźcie tego gościa do więzienia. Karmcie go chlebem smutku i dajcie mu do picia wodę smutku”.

Powiedział: „Jak wrócę w pokoju”, powiedział, „to się nim zajmę”.

¹⁵³ Stary Micheasz tam stał, mając TAK MÓWI PAN. On powiedział: „Jeżeli ty w ogóle wrócisz, to Bóg do mnie nie mówił”. Hm! To jest to. Kim on był? On był znakiem, że prorocy Jahwe, prorocy Boga, trzymają się Bożego Słowa.

¹⁵⁴ Jeżeli macie proroka, który mówi, że powinniście być ochrzczeni w tytuły „Ojca, Syna i Ducha Świętego”, to jest fałszywy prorok. Jeżeli mówicie, że wśród was jest prorok, który mówi: „Jest trzech Bogów”, to jest fałszywy prorok! Nie ma miejsca Pisma na coś takiego. Tak jest. Ale prawdziwy Boży prorok będzie się trzymał Słowa. I jeśli jego wizja jest sprzeczna z tym Słowem, to on nie jest prawdziwym prorokiem od Boga.

¹⁵⁵ Nigdzie w Biblii, nikt nigdy nie został ochrzczonej w tytuły „Ojca, Syna i Ducha Świętego”.

¹⁵⁶ Patrzcie na Pawła, tam w więzieniu, mały Żyd z haczykowatym nosem, łysy, leżał tam, spędził dwadzieścia lat w rzymskim więzieniu. On napisał te listy. Więc jak myślicie, co kobiety, kaznodziejki, myślały o Pawle, gdy on powiedział: „Niech te kobiety w kościołach milczą. Nie pozwalam im mówić”? Wyobrażam sobie, że one naprawdę mogły go chcieć rozpracować.

Jak myślicie, co myśleli ci biskupi, ci biskupi, kiedy on mówił wszystkie te różne rzeczy: „Skończcie z *tymi* rzeczami tutaj, i z *tymi* wszystkimi tutaj, z *tymi*, *tamtymi*”, Paweł im to powiedział? „Kim jest w ogóle ten facet, ten facet, który tam leży w więzieniu?” Lecz on się spotkał z Jezusem. On wiedział o czym mówił.

I z tej samej grupy, po śmierci Pawła, oni w końcu utworzyli, z tej zgrai biskupów, i wysokich urzędników, na Soborze Nicejskim, utworzyli kościół katolicki, odchodząc od Bożego Słowa. Stamtąd pochodzi wasz „Ojciec, Syn i Duch Święty”. Rzucam wyzwanie każdemu, gdziekolwiek, w każdym narodzie, żeby to obalił.

¹⁵⁷ TAK MÓWI PAN. Chrzesz, z użyciem tytułu „Ojca, Syna i Ducha Świętego”, jest fałszywy. TAK MÓWI PAN. Rozkazuje każdemu z was, tutaj lub na taśmie, kto nie został ochrzczonej w Imię „Jezusa Chrystusa”, żeby dał się ochrzcić ponownie w Imię Jezusa Chrystusa.

¹⁵⁸ Paweł, w Dziejach Apostolskich 5:9, albo 19:5, powiedział: „Czy przyjęliście Ducha Świętego, odkąd uwierzyliście?”

Oni powiedzieli: „My nie wiedzieliśmy, że jest jakiś Duch Święty”.

Powiedział: „Więc jak zostaliście ochrzczeni?”

¹⁵⁹ Oni powiedzieli: „My zostaliśmy ochrzczeni”, ale nie chrześcijańskim chrztem.

„Ojciec, Syn i Duch Świąty” to nie jest chrześcijański chrzest. Żaden chrześcijanin nigdy nie został ochrzczony w ten sposób w Biblii, ani przez setki lat po Biblii. To jest katolickie kredo, a nie chrześcijańska Doktryna. Pokażcie mi w Biblii. To jest—to jest oszustwo. To jest działanie diabłów.

Ja nie chcę przez to powiedzieć, że tak jest z ludźmi, którzy zostali w ten sposób ochrzczeni. Bóg ma tam dzisiaj wielu ludzi, którzy nie znają nic lepszego.

¹⁶⁰ Ale nadeszła godzina, w której musimy wrócić do Słowa, jeżeli spodziewamy się, że Bóg będzie działał w tym czasie tak, jak On działał wtedy.

¹⁶¹ Ja powiedziałem do mojej matki, gdy ona umierała, zanim umarła. Ja powiedziałem: „Mamo, gdy ja zostałem chrześcijaninem, jako chłopak, ja zacząłem szukać i znajdować. Ja wiedziałem, że Bóg istnieje, z tych wizji, o których wiesz, i na podstawie tych rzeczy, które działały się przez całe moje życie”. Ja powiedziałem: „Potem zobaczyłem, że kościół katolicki powiedział: ‘My jesteśmy kościołem. Wcale nie robi różnicy to, co mówi Biblia. My wierzymy, że To jest w porządku, ale my jesteśmy kościołem. To, co my mówimy, Bóg wprowadza w Niebie’. I tak, wtedy, oni to robią w *ten* sposób. To jest jedno ciało. Luteranie powiedzieli: ‘Oni są w błędzie. My w to wierzymy w *ten* sposób’. Baptyści mówią: ‘Oni wszyscy są w błędzie. My w to wierzymy w *ten* sposób’. I takich ciał są setki”.

Więc, jak byście mogli w ogóle mieć wiarę? Który z nich ma rację? Jest jedna Rzecz, która ma rację. Ja Tego wtedy nie wiedziałem.

¹⁶² Ja powiedziałem: „Mamo, ja wróciłem do Biblii i zobaczyłem jak postępowali ci pierwsi apostołowie, jaki oni mieli kościół, jak oni nauczali, i co oni czynili. Ja zrobiłem to dokładnie tak, jak oni robili, tak jak mówi Biblia, i ja mam takie same rezultaty”. Amen. Przepraszam za wyrażenie, ale dowodem na to jak dobry jest budyń jest to, że został zjedzony. To jest prawda. Ja mam te same rezultaty, jakie oni mieli. Tak.

¹⁶³ Więc, nie możesz budować zaufania na czymś, gdzie jest dziewięćset różnych sposobów zachowywania się, w *ten* sposób i w *tamten* sposób.

Potem ja zobaczyłem w Biblii, że Jezus powiedział Osobiście: „Jeżeli ktokolwiek ujmie jedno Słowo z tej Księgi, lub zmieni Je; ktokolwiek do Niej cokolwiek doda, albo cokolwiek z Niej odejmie; tak samo zostanie odjęta jego część z Księgi Życia”. To pokazało, że on tam miał swoje imię, w porządku, ale ono zostanie wyjęte. Och!

¹⁶⁴ My musimy wrócić do tego Słowa. „Niebios a i ziemia przemina, lecz Moje Słowo nie przemienie”. Tak, panowie. „Niech słowo każdego człowieka będzie kłamstwem. Moje niech będzie

prawdą”, powiedział Jezus. Trzymajmy się Słowa. Tak. Och, ludzie! Tak.

¹⁶⁵ Jehoszafat wiedział, że Bóg ma prawdziwego, autentycznego proroka, który trzyma się Jego Słowa i nie pójdzie z Tym na kompromis. Nie, panowie.

¹⁶⁶ On trzymał się Go ściśle. Czterystu było przeciwko niemu, mieli swoje proroctwa, również. Lecz jego było Bożym Słowem, z tymi samymi znakami i z tymi rzeczami.

I ja to mówię dzisiaj, że my dzisiaj potrzebujemy, żeby powstał wśród nas człowiek, prorok, który będzie się trzymał Bożego Słowa bez względu na to, co mówi ktokolwiek inny, albo cokolwiek powiedziała denominacja.

¹⁶⁷ Micheasz nie miał współpracowników. Mojżesz nie miał współpracowników. Noe nie miał współpracowników. Żaden z nich nigdy nie miał współpracowników. Wszyscy byli przeciwko nim. Lecz oni są znakami w tych złych dniach, zanim Bóg zsyła sąd. A Bóg dotrzymuje Swojego Słowa i chce, żeby Jego lud zachowywał Jego Słowo. Chwała Panu.

Teraz zbliżamy się do zakończenia, teraz jeszcze tylko kilka minut. Teraz słuchajcie uważnie.

¹⁶⁸ „Był pewien człowiek posłany od Boga, któremu było na imię Jan”, prorok-znak. Jeszcze zanim Jezus przyszedł na ziemię, żeby przedstawić Samego Siebie, On posłał przed Sobą proroka. Czy On to zrobił? On posłał proroka, Eliasza, w Starym Testamencie było prorokowane, że on przyjdzie w mocy Eliasza ze Starego Testamentu. On miał być prorokiem-znakiem, że Jezus nadchodził, że Mesjasz miał przyjść.

¹⁶⁹ I kiedy Jan przyszedł z pustyni, on był znakiem, że Mesjasz już był w drodze. Kiedy pojawił się Jan, Izrael powinien był to poznać dzięki swoim prorokom.

Oto, gdzie ludzie się z tym mijają. Oni nie wierzą swoim prorokom. Oni nie wierzą. „My nie wierzymy, że to, co Piotr powiedział w Dniu Pięćdziesiątnicy, jest prawdą”. Oni nie wierzą, że to jest prawda. Oni nie wierzą w to, co powiedział Paweł, tak samo nie wierzą w to, co powiedział Piotr. Powiedział: „Gdyby Anioł z Nieba głosił jakieś inne słowo, niech będzie przeklęty”. Oni w to nie wierzą. Widzicie? Oni w to nie wierzą.

I oni nie uwierzyli swoim prorokom. Gdyby oni to wiedzieli, oni by wiedzieli, że Izajasz powiedział: „Będzie głos wołającego na pustyni, który przygotowuje drogę przed Panem”. Oni powinni byli to wiedzieć. On był prorokiem, księciem proroków. On im powiedział, ale oni w to nie wierzyli. Nie, nie. On powiedział: „Nadchodzi Mesjasz”.

¹⁷⁰ Ten człowiek był mężem posłanym od Boga. Och, bracia! On nie miał zwolenników. Bóg dał mu zwolenników, małe stadko, to samo On dał Eliaszowi. Bóg dał mu jego zwolenników. On ich nie

dostał z jakiejś organizacji politycznej. On głosił Słowo, trzymał się Bożego Słowa i Bóg dał mu małe stadko. Eliasz trzymał się Bożego Słowa. Bóg dał mu małe stadko.

¹⁷¹ Ten człowiek nie miał współpracowników. On nie miał zwolenników, nie miał współpracowników, nie należał do żadnej denominacji, o nic nie prosił i nie bał się niczego. Jan taki był. Dlaczego? On był człowiekiem posłanym od Boga. Właśnie dlatego on tam stał. On był Eliaszem, stał tam, żeby udowodnić ludziom, że Mesjasz nadchodził. On powiedział: „Ja jestem głosem, który woła na pustyni, jak mówi prorok Izajasz. Przygotujcie się na spotkanie z Panem”.

¹⁷² Ci faryzeusze i saduceusze stali tam, i sprzecznali się o swoje szaty, i takie rzeczy. Właśnie w tym czasie, kiedy oni kłócili się o to i sprzecznali, Mesjasz przyszedł wprost między nich.

¹⁷³ Jan powiedział: „Oto On”. Alleluja! Patrzcie na niego. On Go przedstawił. „Oto On. On stoi teraz wprost między wami”.

Mniej więcej w tym czasie rozległ się z nieba grzmot. Jezus wszedł do wody. I Jan złożył świadectwo, widząc Ducha Bożego podobnego do gołębiczy, zstępującego w dół. Głos zawołał: „To jest Mój Syn umiłowany, w Którym Mi się upodobało mieszkać”. Och, ludzie, ludzie!

¹⁷⁴ Jan powiedział: „Mnie musi teraz ubywać. Jego będzie przybywało”. Och, co za prorok, znak dla Izraela! Tak, panowie.

¹⁷⁵ On był człowiekiem posłanym od Boga, choć jego ojciec był kapłanem. Och, tak. Jego ojciec, Zachariasz, był kapłanem. Ale czy zwróciliście uwagę? Bóg temu prorokowi nie pozwolił, żeby się mieszał z ich organizacjami. Jego ojciec by go zabrał do szkoły teologicznej, do wielkiej denominacji *Takiej-i-takiej*, zrobiłby z niego fajnego usługującego, wiecie, i wyszkoliłby go na wysokim poziomie, i dałby mu całą masę rzeczy, których on nie powinien mieć. Lecz Bóg nie chciał pozwolić, żeby jego dusza została zanieczyszczona. Widzicie? On nie mógł pozwolić, żeby ten człowiek mieszał się z organizacjami. On nie należał do żadnej z nich, do żadnej sekty faryzeuszy, saduceuszy, herodian, albo cokolwiek to mogło być. Bóg nie chciał na to pozwolić.

¹⁷⁶ On się urodził w dziwny sposób. On był dziwnym dzieckiem. On był prorokiem. Jego tata był kapłanem, ale On nie pozwolił, żeby on się mieszał z całą ich obłudą, z faryzejską religią i z tymi rzeczami. Co On zrobił? On zabrał go na pustynię i na pustyni go trenował.

¹⁷⁷ Co za trening! Amen. On go trenował przez doświadczenie. To jest najlepsze, poznać Boga. Kiedy on wyszedł, on wiedział dokładnie jakie było jego polecenie. Bóg to polecenie uwierzytelnił.

Gdzie On je uwierzytelnił? Na rzece. Więc, może umiecie dodać dwa i dwa. Widzicie? Na rzece!

Powiedział: „Ja jestem głosem wołającego na pustyni: ‘Przygotujcie drogę Pana, wyprostujcie Jego ścieżkę’”.

¹⁷⁸ Jan, mąż posłany od Boga. Bóg nie pozwolił, żeby on się tym zanieczyścił. On kształcił go na pustyni, sam Bóg. On go nie kształcił w ich szkołach, ani w ich teologii. Gdyby On tak zrobił on by był cały nafaszerowany takimi rzeczami, z jakimi wy dzisiaj wychodzicie ze szkół, z wszelkiego rodzaju szkół. Nie tylko ze szkół prezbiterian, baptystów i metodystów, ale zielonoświątkowe są tak samo złe, każda z tych szkół teologicznych odciąga ich od tego. Och!

¹⁷⁹ Jego przyście zapowiedział Duch przez Izajasza. Jego przyście, przyście Jana, było przepowiedziane w Piśmie. Izajasz 40:3 mówi: „Ja pošę Mojego pošañca przede Mną, żeby przygotował drogę”, albo to było Malachiasza 3. Mówi... Malachiasz 3 mówi, że On miał pošać Swojego pošañca przed Sobą. Ten prorok, ostatni prorok o nim mówił. Ten ostatni o nim mówił. Pamiętajcie, ostatnia Księga Starego Testamentu mówi, że Eliasz miał przyjść do dzieci Izraela przed ukazaniem się Mesjasza.

¹⁸⁰ Jesteście gotowi? Ostatnia Księga Biblii, Objawienie, pokazuje nam, że on wróci w tym ostatnim dniu do pogańskiego kościoła, jako znak. Jak oni się z tym mijają! On prorokował, że przyjdzie ponownie, tuż przed wielkim, drugim Przyjściem Pańskim. W Mal-. . . W Księdze Malachiasza, 3-ci rozdział, a także Objawienie, 3-ci rozdział, mówi nam, że on tu będzie w tych ostatnich dniach. Ten sam, który stanie w wyłomie za ludźmi, z tą małą trzódką, którą Bóg mu da; on przyjdzie w tych ostatnich dniach. Bóg tak powiedział. On będzie znakiem dla tego pogańskiego narodu, że jego czas się skończył.

¹⁸¹ I pamiętajcie, gdy on pojawia się na scenie, ten czas będzie bliski. Módlmy się, żeby Bóg go pošął. Ten czas jest bliski.

¹⁸² Gdy tylko jego usługa się zakończyła, Mesjasz Się ukazał. Jak tylko przyjdzie ta wielka osoba, w tych ostatnich dniach, kiedy zakończy swoją usługę, Mesjasz Się ukaze. Tak będzie. Ten czas jest blisko, więc lepiej się módlmy. Wy lepiej zacznijcie się modlić.

¹⁸³ Jego dany przez Boga znak dla tego wieku udowodni kim on jest. Wszyscy będą to wiedzieć. Bóg to uwierzyteln. On będzie pokazywał znaki i cuda, jakie nigdy nie były dokonywane na tej ziemi. Nie mam na myśli drgawek, trzęsienia się i mówienia językami. Boże Słowo będzie za nim stało, tak jak za tamtym człowiekiem. Dlaczego? Było proroctwo o jego przyjściu w Malachiasza 3 i w Objawieniu 3, więc on przyjdzie. Nic go nie powstrzyma; on nadchodzi. Amen. On tutaj będzie. Amen. Niech ludzie dzisiaj padną na twarze i zaczną wołać do Boga, i zobaczą co się stanie. Wy zobaczcie jak on się objawi w mocy. Tak, panowie.

¹⁸⁴ Zgodnie z Pismem, znakiem jego Przesłania będzie „zwrot”. Jakie będzie jego . . . Kim wiemy, że on będzie? Jak my poznamy, że to jest ten właściwy?

¹⁸⁵ Wiecie, Izrael kiedyś o to zapytał, w Księdze Powtórzonego Prawa, 20-ty rozdział. . . myślę, że to był 20-ty wiersz. On powiedział: „Skąd my będziemy wiedzieć, że to będzie ten właściwy?”

Skąd my możemy to wiedzieć? Bóg nam mówi, że my go poznamy. Co on zrobi? „On będzie zwracał serca dzieci z powrotem do oryginalnego Przesłania zielonoświątkowego na początku”. Och, ludzie!

¹⁸⁶ To jest znak, który jest przeoczany, prawdziwy znak, a oni się z nim mijają. Zawsze tak z nimi jest.

¹⁸⁷ Z powrotem do prawdziwego Kościoła, do prawdziwego Przesłania! On będzie stał samotnie przeciwko denominacjom, odważny i nieustraszony, mając TAK MÓWI PAN. On nie pójdzie na kompromis z żadną denominacją. On nie będzie miał nic wspólnego z żadną; nie będzie niczego wspierał. On będzie się trzymał dokładnie Słowa, TAK MÓWI PAN. Bóg uwierzytelni jego usługę znakami i cudami, wielkim objawieniem Słowa i on przyniesie to ludziom. Co za dzień jest przed nami! Jak . . . On później stanie, tak jak Piotr i Jan w Dniu Pięćdziesiąticy.

Po Pięćdziesiąticy, kiedy oni zostali napełnieni Duchem Świętym, zostali tam ochrzczeni, oni stanęli przed sądem Sanhedrynu. Oni tam stali z całą odwagą, z jaką mogli stać. Wtedy oni powiedzieli: „Zabramiamy wam dalej nauczać w Imieniu Jezusa”.

¹⁸⁸ On powiedział: „Czy to jest właściwe, żebyśmy słuchali was, czy Boga? Rozsądźcie to między sobą”. Prości, nieuczeni. Amen. Oni byli prorokami. Oni byli prorokami namaszczoneymi przez Boga. Oni byli znakami Ducha Świętego. Oni byli prorokami. Oni wiedzieli.

¹⁸⁹ Oni byli dokładnie jak Jan. Oni byli tam, u góry, podczas Pięćdziesiąticy i oni coś znaleźli.

Oni nie byli tacy, jak większość naszych samozwańczych kaznodziejów dzisiaj, chlubiących się tym, jak wielką organizację mamy, ilu członków my mamy w naszych wielkich grupach. „My stoimy jako wielka organizacja. My wykonujemy wielką pracę misyjną”. Och, litości! „Och, my mamy większe tłumy niż wszyscy pozostali”. Co to jest? To jest polityczne pociągnięcie. Ja bym chciał, żebyście słuchali uważnie przez następne dwie albo trzy minuty. Polityczne pociągnięcie.

¹⁹⁰ Oczywiście, ja powiedziałem coś kilka minut temu, wy wiecie o czym ja mówię. Znak, o którym prorokowano. Ja to zostawiłem, położyłem wam to na kolanach. Widzicie? Więc, nie tylko wam tutaj, lecz tym, którzy będą tego słuchać. To jest na waszych

kolanach. Zróbcie z tym co chcecie. Módlcie się i patrzcie jak Bóg porusza się na scenie. Patrzcie jak On wypełnia Swoje Słowo. On czeka.

¹⁹¹ Gdy bomby atomowe grożą i ludzie są przerażeni; a Pentagon, oni nie wiedzą co mają zrobić; i tajemnicze znaki pojawiają się na niebie, latające spodki, i dzieje się wszystko co Bóg zapowiedział: To jest czas, żeby ten Eliasz (on gdzieś jest) wystąpił na scenę.

¹⁹² Niech ludzie, niech to małe stadko, ta mała resztką, którą Bóg mu da, niech ta mała resztką zacznie wołać do Boga i zobaczą co się stanie. Dojdzie do ostatecznej rozgrywki w narodzie. Przyjdzie taka moc, jakiej oni nigdy wcześniej nie widzieli. Problem polega na tym, że tym razem będzie dla nich za późno. Drzwi będą zamknięte. Więc pamiętajcie, jesteśmy w czasie końca. Módlmy się.

¹⁹³ Zobaczcie co my dzisiaj nazywamy usługą. Co my mamy? Więc, chcę to powiedzieć na zakończenie. Co my mamy? My nie mamy niczego. Niektórzy z naszych największych przywódców, naszych największych ewangelistów; jeden z naszych wielkich ewangelistów powiedział: „Jeżeli uda mi się znaleźć dziesięć procent z moich nawróconych, którzy wytrwali rok, to będę bardzo wdzięczny”. Podczas gdy nie tak dawno Finney miał ich dziewięćdziesiąt siedem procent.

Paweł miał sto plus setki, setki plus setki. Jeden został zbawiony i on był tak napełniony, bracie, że on poszedł i powiedział to komuś innemu; on to powiedział komuś innemu; i on to powiedział komuś innemu; aż doszło do milionów. Dlaczego? Oni coś mieli. Oni stali na Słowie.

¹⁹⁴ Dzisiaj my tylko myślimy o wielkich tłumach. Co to jest? To jest organizacja polityczna. Gdy przyjeżdżamy, jakiś wielki ewangelista przyjeżdża do miasta, co robią najpierw? Grupa mężów. Czy to są metodyści, baptyści, presbiterianie, oni wszyscy, oni robią taką małą listę, że oni: „Oni mogą głosić tylko to, i on nie może głosić *tamtego*, i on nie może głosić *tego*, ale on może głosić *tamto*”, co wtedy macie?

¹⁹⁵ I one tam idą, kobiety. Ja mówię o zielonoświątkowcach. Kobiety tam przychodzą, podchodzą do ołtarza, i one ciągle proszą.

¹⁹⁶ Ja zawsze byłem przeciwny wzywaniu do ołtarza. Równie dobrze mogę to powiedzieć. Ja w to nie wierzę. Nie ma czegoś takiego w Biblii. Jak może jakiś człowiek przyjść, jeżeli Bóg go nie wezwie? Nie utrzymacie go z dala. Wy nie musicie robić żadnego wezwania. Bóg go powołał. Wzywanie do ołtarza to pomysł metodystów. Tak jest. Wzywanie do ołtarza, oni ich łapią i mówią: „John, wiesz, twoja matka zmarła dawno temu”.

¹⁹⁷ „Och-och-och, tak, bracie, och-och!” To nie jest nawrócenie.

¹⁹⁸ Tutaj, kilka wieczorów wcześniej, mieliśmy taki pokaz w Louisville, pewną kobietę przyniesiono w trumnie, położono ją na podium w zbrojowni. „Setki ludzi”, mówili „biegły do ołtarza”. Ewangelia nie jest straszaniem. To nie jest uczucie współczucia. To jest przemiana przekonania.

¹⁹⁹ Patrzenie na te spotkania tych wielkich ewangelistów, a nawet w mojej małej, pokornej usłudze, nie wyłączając mnie. Czasami wstydzę się wyjść. Tak jest. Co my mamy zrobić? Stoimy i robimy wezwania do ołtarza, i przekonujemy ich. Małe dziewczynki przychodzą tam, one wszystkie żują gumę do żucia, i mówią: „Widzicie? Widzicie? Ja przychodzę. A-ha”. Te kobiety przychodzą tam z ostrzyżonymi włosami i pomalowanymi twarzami, zielonoświątkowcy, i wchodzą, i wychodzą, i mówią, że mówiły językami. I nie pozwalają swoim włosom urosnąć, i dalej robią to samo co robiły. Wy mi mówicie, że to jest nawrócenie? To jest sztychowanie z Boga. Biblia mówi: „To jest dla nich grzechem i hańbą, żeby obcinać włosy”. Jak może kobieta z ostrzyżonymi włosami potępiać kobietę, która ma pomalowaną twarz? Równie dobrze możecie to usłyszeć. Nadchodzi godzina, kiedy siekiera jest przyłożona do korzeni drzewa. I każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte.

²⁰⁰ O co chodzi? To było złe, ponieważ nasi nowocześni, tak zwani kaznodzieje, wielkie tłumy i wypchane koszule, te organizacje nie wiedzą o Bogu więcej niż Hotentot wie o nocy egipskiej, gdy ta przychodzi. Oni tam idą . . .

²⁰¹ Co by było, gdyby ci ludzie w czasie Pięćdziesiątnicy poszli tam i powiedzieli: „Więc, Jezus nam kazał, żebyśmy tutaj przyszli i zostali, aż otrzymamy moc z Wysokości. Więc, bracia, my tu jesteśmy już dziewięć dni. Przyjmijmy to przez wiarę. Więc, my mamy Ducha Świętego. My wychodzimy, ponieważ my tu byliśmy. My zrobiliśmy to, Jezus nam kazał zrobić”? Oni by nigdy nie mieli żadnego przeżycia.

²⁰² Pozwólcie, że wam coś powiem. Ja wiem, że to jest nagrywane na taśmę, lecz tak czy owak, powiem wam. Słuchajcie. Zamierzam wam coś powiedzieć. To jest hańba. Ludzie próbują . . . Ja nigdy nie wierzyłem, że Duch Święty to jest „trzęsienie się”. Ja nigdy nie wierzyłem, że dowodem Ducha Świętego jest „mówienie językami, płkanie, albo krzyczenie”. To są doznania emocjonalne. Ja wierzę, że Duch Święty może to robić. Ale Duch Święty jest Bogiem w świątyni. Ja uważam, że wielka grupa ludzi, którzy twierdzą, że mają Ducha Świętego, nie wie o Nim dokładnie nic. Ty się spotykasz z Bogiem.

²⁰³ Tak jak w Dniu Pięćdziesiątnicy, oni powiedzieli . . . Więc, tak jak dzisiejsi baptyści, prezbiterianie i metodyści, ja pytam: „Czy wy wierzyacie, że macie . . .?”

²⁰⁴ „Och tak, my przyjmujemy To przez wiarę”. Przez wiarę, wcale nie. To nie jest To.

205 To jest uczucie, ty lubisz oglądać zachód słońca, stoisz i patrzysz jak słońce zachodzi, i płaczesz, łzy spływają ci po twarzy, to nie jest Bóg, to jest emocja na skutek czegoś, co jest w tobie. Ty słyszysz, że ktoś jest chory, albo że ktoś umiera, ty krzyczysz i płaczesz. To nie jest Bóg. To są ludzkie emocje. Jak Bóg. . .

206 Ja widziałem ludzi na meczu piłki nożnej, którzy byli tacy szczęśliwi, że aż się jękali i tym podobne. Nie mówcie mi.

My potrzebujemy przebudzenia, zbawienia. A zielonoświątkowcy przychodzą, nakręcają ludzi i mówią im: „Gdy oni mówią językami, oni mają Ducha Świętego”. I niektórzy z nich żyją potem wszelkiego rodzaju życiem.

Posłuchaj, bracie. W Dniu Pięćdziesiątnicy tak nie było. Oni nie polegali na żadnych językach, ani na niczym. Gdy oni stali tam jednomyślnie, na jednym miejscu, Bóg dosłownie zstąpił pomiędzy nich. Oni ujrzeli, na każdym z nich, języki Ognia, mniej więcej *takie*, unoszące się nad ich głowami. Bóg tam był. To nie było: „Przyjmijmy to przez wiarę, albo jakaś emocja”. Oni zostali napełnieni Duchem Świętym, a potem oni wyszli i zaczęli mówić językami. Lecz najpierw oni się spotkali z Bogiem.

Dzisiaj jest właśnie tak. Ludzie są nakręceni i podekscytowani, emocje, i to nie jest Duch Święty. Duch Święty jest Bogiem w świątyni. Twoje słowa są Jego Słowami. Powiem ci, to, czego dziś potrzebujemy, to jest wołanie.

207 Ludzie wchodzą do środka, kobiety takie jak te, wchodzą, mówią językami i wychodzą. I gdy się udasz do ich miejscowości, gdzie one mają swoje kościoły. . .

208 Ja bym chciał, żeby Billy tutaj siedział. Właśnie niedawno dostałem list gdzieś stamtąd, w którym pewna kobieta powiedziała: „Ja należę do pewnej wielkiej. . .” największej organizacji zielonoświątkowców, do wielkiej organizacji trynitariańskiej. One mówiły: „Wszystkie nasze kobiety, Bracie Branham, wszystkie obcinają swoje włosy. Ja miałam długie, czarne włosy”. Ona powiedziała: „Ja zawsze je kochałam, ponieważ ja wierzyłam, że one są od Pana”. Powiedziała: „Ja nigdy się nie malowałam. Nasz kościół naucza, że to jest staromodne”. Powiedziała: „Kiedy ja miałam włosy zwinięte w kok, z tyłu, oni mi mówili, powiedzieli: ‘Wyglądasz, jakbyś miała na plecach przebitą oponę’, i tak dalej. Powiedzieli: ‘Ty nosisz przebitą—przebitą oponę z tyłu głowy’”. I powiedziała: „W końcu mój mąż powiedział: ‘Dlaczego nie zetniesz włosów i nie będziesz taka jak reszta?’”

Więc ja mam list, gdzie ja jej odpisałem.

Ona powiedziała: „Czy tak jest? Słyszałam na jednej z twoich kaset, że chrześcijański chrzest jest w Imię Jezusa Chrystusa”. Więc, wiecie co ona dostanie. Prawda? Ona powiedziała:

„Powiedz mi, Bracie Branham. Ja jestem głodna. Chciałabym wiedzieć co ja zrobiłam”.

209 Ja powiem: „Twój odpadły od wiary mąż powinien się wstydzić. I ta bezbożna grupa, z którą ty oddajesz cześć, wyjdź spośród nich”. Prawda. Bóg się nie może zmienić. Kiedy Bóg coś mówi, On ma to na myśli. Mnie nie obchodzi ilu upadłych kaznodziejów chce pójść na kompromis, żeby mieć dużą organizację albo grupę. My potrzebujemy ludzi, którzy głoszą zbawienie. Mężowie, którzy będą stać i pozwalać swoim żonom tak postępować, ja nie mam zbyt wiele zaufania do waszego przeżycia jako chrześcijan. Prawda. Pokutuj albo zginiesz! Wielkie nieba!

210 Przychodzą w ten sposób, przyłączają się do kościołów, do kościołów zielonoświątkowych, wracają i ani trochę się nie zmieniają; pozostają takie same, nie ruszają się ani trochę. Och, litości! Co to jest? Współczesne Jezabele. W Biblii jest tylko jedna kobieta, która kiedykolwiek pomalowała swoją twarz i Bóg nakarmił ją psy. Współczesne Jezabele ciągną swoich Achabów za kołnierz, każdego zniewieściałego mężczyznę, który pozwoli swojej żonie tak postępować, nosić szorty i takie rzeczy, i wychodzić tu na ulicę, i ubierać sukienki, które wyglądają jak ciasna skórka, jak parówka obciążona w ten sposób skórka. I idą. . . Ja tego nie mówię jako żart. To nie jest miejsce na żarty. To jest Boże Słowo. To jest prawda. Prawda. Idzie ulicą w takiej obcisłej sukience, że aż nie może iść. Potem jakiś mężczyzna zrobi pod jej adresem jakąś uwagę i ty chcesz iść się z nim bić. Ty powinieneś dostać po szczęce, to prawda, za to, że pozwoliłaś jej to zrobić. To pokazuje z czego ty jesteś zrobiony. To jest dokładnie prawda.

211 To, czego my potrzebujemy, to Ewangelia. Boże, wprowadź na scenę kogoś, kto wróci prosto do Słowa. Bóg powiedział, że to nawet nie jest przyzwoite dla kobiety, żeby chodziła do kościoła i modliła się z ostrzyżonymi włosami. I kobieta, która obcina włosy, jest. . . mężczyzna ma doskonałe prawo się z nią rozwieść. Ona jest niegodziwą kobietą. Biblia tak mówi. Ona jest hańbą dla jej męża. Być może ona o tym nie wie. Każda kobieta, która nosi szorty, jest niegodziwa. Ona może o tym nie wiedzieć. Pani, ja nie próbuję cię zranić. Ja cię próbuję ocalić od jeziora ognia i od piekła. Pokutuj!

212 „Więc”, ty mówisz „ja mam Ducha Świętego”. W takim razie postępuj tak, Bóg mieszka w tobie jak w świątyni, właśnie ten Bóg, który powiedział, żebyś ty tego nie robiła?

213 „Więc”, ty powiesz: „ja mówiłam językami”. Ja widziałem diabłów mówiących językami. Ja widziałem w Afryce, jak pili krew z ludzkiej czaszki, mówili językami i wzywali diabła. Ja byłem w obozowiskach czarownic i czarowników, gdzie oni mówili językami, i wykładali to. Ja widziałem jak ołówki

leżały na stole i one pisały w nieznanym języku, a człowiek przychodził, i interpretował to. To było prawdziwe. Nie mówcie mi o językach. My mamy tego teraz za dużo.

Mimo to ja wierzę, że Bóg ma nieznaną mowę. Ja wierzę, że Bóg mówi nieznanymi językami, ale nie polegajcie na tym. Paweł powiedział: „Choćbym mówił językami ludzi i Aniołów, a nie miał Ducha Świętego, mimo to jestem niczym. Mimo, że mogę góry przenosić. . . .”

²¹⁴ Wielu ludzi próbuje powiedzieć: „Och, to jest wielki Boży mąż. Ty powinienes zobaczyć te wielkie cuda”. Więc, diabły uzdrawiają. . . .

Diabły wychodzą i dokonują takich rzeczy. Znam czarownicę, która wychodzi i robi takie rzeczy, jest przepasana fartuchem w *taki* sposób. Oni wrzucają tam pieniądze. Ona bierze włos z tyłu swojej głowy, moczy go w krwi i wrzuca go do środka. I ci ludzie są szczerymi ludźmi, oni wierzą. Nie chodzi o tego człowieka. Chodzi o to, że ci ludzie wierzą, że oni zbliżają się do Boga, poprzez tę czarownicę.

²¹⁵ Czy Jezus nie powiedział: „Wielu przyjdzie do Mnie w owym dniu i powie: ‘Ja miałem wielkie kampanie uzdrowieniowe’”? To nie jest znak. To jest znak, że my jesteśmy na końcu. Czy Jezus również nie powiedział w 24-tym rozdziale Ewangelii Mateusza, mniej więcej w 24-tym wierszu, 24:24? I On powiedział: „W ostatnich dniach powstaną fałszywi prorocy i będą pokazywali wielkie znaki tak, że by zwiedli samych Wybranych, gdyby to było możliwe”. Ale Wybrani stoją na Słowie. Oni wiedzą czym jest prawdziwy znak.

²¹⁶ Jak może człowiek, który te rzeczy robi, który zaprzecza Bożej Wierze, mówić, że on jest prorokiem od Pana? Jak człowiek może w ogóle to robić?

On może być prorokiem, podobnie jak tamci w czasach Achaba i Jehoszafata, kiedy wystąpił tam Micheasz. Ale oni mieli tam jednego, który stał na Słowie, Eliasza. Słowo Pańskie zostało zapisane, że Achab zginie i wizja Eliasza o tym była.

²¹⁷ I każdy mężczyzna, każdy człowiek, który uważa się za duchowego albo proroka, uznaje, że każde Słowo z *Tego* jest prawdą. Jak on może być trynitarianinem? Jak on może chrzczyć w imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego”, i mówić, że jest namaszczony Duchem? Jak on może nauczać ludzi tego błędu i dalej być namaszczony Duchem? Tego się nie da zrobić. To jest niemożliwością.

²¹⁸ Zdaję sobie z tego sprawę, że to nie jest popularne. Lecz my nie chcemy być popularni. Ty chcesz być szczerzy.

Więc, Jezabele i Achabowie. Tak, panowie.

²¹⁹ Dlaczego, dlaczego oni to robią? Dlaczego te kobiety to robią, dalej obcinają swoje włosy, malują się i wychodzą z domu

ubrane w szorty, kiedy mężczyźni przechodzą obok, i tak dalej, ich mężowie to robią? Ponieważ one nie mają za kazalnicą prawdziwego proroka, który by im powiedział Prawdę. Oni im mówią: „Więc, to nie robi różnicy. To jest w porządku. Wy nie musicie mieć z *tym* nic wspólnego”. Wy!

²²⁰ To jest Słowo Pana. Biblia mówi: „Każda kobieta, która wkłada na siebie męskie ubranie, jest obrzydliwością przed Bogiem”. Bóg się nie zmienia. Jak On się może zmienić i być Bogiem. On jest nieskończony.

²²¹ Oni potrzebują prawdziwego proroka, który im powie, że to jest znak końca. Biblia mówi, że oni to mieli robić. Izajasz, 5-ty rozdział mówi, że kobiety miały to robić w tych ostatnich dniach. Dokładnie. Więc, one tam są.

²²² Lecz one mówią, że one mają proroka za kazalnicą, który się boi Bożego Słowa. Nie. . . On się boi zgromadzonych.

Módlmy się, żeby Bóg nam zesłał to późne Światło, to wieczorne Światło, żeby przysłał nam tego, którego On obiecał dla wybranego Kościoła, który im powie co jest Prawdą i będzie stał na Bożym Słowie. Niech Jezabele i Achabowie, oni ich wtedy wyłączą. To jest dokładnie tak.

²²³ Przypomnijcie sobie kiedy kobiety zaczęły się tak zachowywać. Teraz po prostu cofnijcie się trochę wstecz, kiedy one zaczęły obcinać włosy i zachowywać się w ten sposób. Kiedy kobiety zaczęły się tak zachowywać, to jest ten czas i ten sezon, w którym Elias, w tych ostatnich dniach, ma się pojawić na scenie ze znakiem czasu końca, ze znakiem czasu końca, tak jak to było za dni Lota. Widzicie? Znak czasu końca; kiedy kobiety zaczynają się tak zachowywać. One się tak zachowują teraz. Właśnie w tym czasie Elias ma się pojawić na scenie, przeczesując, nawołując, napominając i rozdzielając, prawda, on idzie do przodu, a Boży znak podaży za nim. On teraz nie będzie zwoływał żadnej dużej grupy. Biblia mówi: „Nie bój się, małe stadko, waszemu Ojcu upodobało się dać wam Królestwo”. To jest prawda. To jest dokładnie prawda.

²²⁴ On musi być odrzucony przez wszystkich oprócz tego małego stadka, ponieważ on jest jak Elias ze swoimi siedmioma setkami i jak Jan ze swoim małym stadkiem. Tak.

²²⁵ Widzicie gdzie my stoimy dzisiaj? My musimy wrócić do oryginalnej Pięćdziesiątnicy. My musimy wrócić do Bożych rzeczy. My musimy wrócić. Bracie, siostró, nie daj się oszukiwać odnośnie twojego przeżycia. My—my czekamy na tę godzinę.

²²⁶ Nie przyjmujcie tego tylko tak: „Ja mam nadzieję. Ja wierzę, ja To przyjmuję wiarą”. Nie róbcie tego. Spotkajcie się z Bogiem twarzą w twarz i zostaniecie napełnieni Duchem, a potem patrzcie co się dzieje. I jeśli ten duch w was zaprzecza temu Słowu, wtedy zostawcie tego ducha w spokoju. Idźcie po. . . Módlcie się wtedy, żeby Bóg wam dał Swojego Ducha.

227 Kiedy ten Duch będzie działał w tym ostatnim dniu, On będzie ostrzeżeniem przeciwko tym, którzy są fałszywi. Widzicie? Ponieważ Jan powiedział: „Nie myślcie sobie, że powiecie, że my... że wy ‘Abrahama macie za ojca’”. My mamy... My jesteście...

„My, nasi ojcowie byli metodystami, baptystami, prezbiterianami albo zielonoświątkowcami”. Nie myślcie, że wy powiecie: „Bóg” i już jesteście dziećmi Abrahama, bo Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. Nie myślcie, że ponieważ jesteście zielonoświątkowcami, będziecie usprawiedliwieni. Wcale nie. Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. To jest dokładnie prawda. Tak, panowie.

228 Po prostu mówmy Boże Słowo, w prawdzie tych ostatnich dni, jaką jest jego proroctwo.

229 Jeśli możecie... pozwólcie, że tutaj po prostu wrócę tylko na chwilę, pozwólcie, że wam pokażę jak my możemy się tego dowiedzieć. Mam tutaj zapisanych wiele miejsc Pisma. Właśnie się do Nich odnosiłem. Chciałbym wam jedno przeczytać. Od, weźmy najpierw... Weźmy Księgę Powtórzonego Prawa, 18-ty rozdział, i za chwileczkę zobaczymy. Tak, żebym, zanim my tutaj zakończymy, mógł wam przeczytać to miejsce Pisma. W Księdze Powtórzonego Prawa, 18-ty rozdział, w porządku, i teraz zobaczmy. 20-ty wiersz z 18-go rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, 20:

Ale prorok, który się ośmieli mówić słowo w moim imieniu, którego ja nie kazałem mu mówić, albo który będzie przemawiał w imieniu innych bogów (liczba mnoga), taki prorok poniesie śmierć.

Tak jest. Umarł duchowo. W porządku. „Dusza, która grzeszy, umrze”. My mamy jednego Boga, nie „Bogów”.

I jeśli ty mówisz w swoim sercu: Jak rozpoznamy słowo, którego PAN... nie wypowiedział?

„Jak my poznamy? Będzie ich tak wielu, jak my poznamy? Ten mówi *to*, ktoś inny mówi *tamto*; tak samo jeden mówi *to*, a drugi powiedział *tamto*, i tak dalej”. Więc patrzcie. My wiemy.

Kiedy prorok mówi w imieniu PANA, jeśli ta rzecz się nie wypełni ani się nie wydarzy, to jest coś, czego PAN nie powiedział, ale ten prorok powiedział to w zuchwałstwie: więc ty się będziesz go bać.

230 Jeżeli Bóg tego nie powiedział, to nie bój się tego. To, to jest w porządku, po prostu idź przed siebie i zapomnij o tym. Widzisz?

231 Więc zobaczcie co my słyszymy dzisiaj. Apostolskie Kredo, kredo metodystów, kredo baptystów, kredo zielonoświątkowców, kredo, kredo, kredo. Co to jest kredo? Skąd

wy to bierzecie? Rzucam wyzwanie każdemu, żeby pokazał mi w Biblii Kreda Apostolskie. Ja myślę, że nie ma czegoś takiego.

Jeżeli apostołowie mieli jakieś credo, którego się trzymali, to jest ono tutaj: „Nawróćcie się każdy jeden i dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Ponieważ ta obietnica jest dla was”.

Czy nie widzicie gdzie jesteśmy, przyjaciele? My jesteśmy w okropnym stanie. Co to jest? Prawdziwy znak, który został przeoczony.

²³² Więc, wy jesteście mężczyznami i kobietami, większość z was, i wy jesteście Bożymi dziećmi. Nie przeoczcie tego. Pamiętajcie, że my powinniśmy te rzeczy mieć. To się powinno dziać w tym dniu, w tej godzinie, w której my teraz żyjemy. To jest ta godzina, tuż przed Przyjściem Mesjasza, w której powinna przyjść od Boga ta zapowiedź.

Pozwólcie, że ja wam to przeczytam. Wróćmy do Malachiasza. To jest koniec Starego Testamentu i posłuchajcie co On mówi tutaj, w Księdze Malachiasza. Więc my jesteśmy. . . Posłuchajcie tego tylko przez chwilę.

Więc, jeśli zauważycie, Malachiasz 3 mówi co Jezus powiedział o przyjściu Jana:

Oto Ja pošlę mojego pošłańca, i on przygotuje drogę przede mną; i Pan, którego szukacie, przyjdzie nagle do swojej świątyni, to jest pošlaniec przymierza, w którym wy macie upodobanie: zaiste, on przyjdzie, mówi PAN zastępów.

²³³ To był Jan, zapowiadający przyjście Jezusa. I On przyszedł do świątyni, dokładnie tak jak On powiedział, Pošlaniec przymierza, Anioł, który był z. . . na pustyni z—z uczniami, lub z Izraelem. Wierzycie, że On był tym Pošłańcem? Więc On powiedział: „Ja przychodzę od Boga i idę do Boga”.

²³⁴ Więc, dlaczego Pawłowi dana była choroba? Żeby go trzymać w uniżeniu.

Po tym jak Jezus umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał; po długim czasie, Paweł spotkał się z Nim twarzą w twarz na drodze do Damaszku. (On powiedział: „Ja przychodzę od Boga i poszedł do Boga”). Paweł spojrział w górę. Tam było wielkie Światło, ten sam Słup Ognia. Czy wy wiecie o czym ja mówię? Ten sam Słup Ognia. I Paweł do Niego mówił i On mówił do Pawła. Ludzie Go nie słyszeli. Oni Go nie słyszeli. Lecz Paweł Go usłyszał. On powiedział: „Saulu, Saulu, dlaczego ty Mnie prześladowiesz?”

On powiedział: „Kim Ty jesteś, Panie?”

235 On powiedział: „Ja jestem Jezus. Teraz wstań i idź na ulicę zwaną Prostą. Tam ci powiedzą co dalej. Ja mam tam proroka, który przyjdzie i powie ci co masz robić, widzisz. I jak . . .”

236 Paweł tam poszedł, został ochrzczony, wzywał Pana i przyjął Ducha Świętego.

I Paweł powiedział: „Mam słabość w moim ciele, która była mi dana, diabła, posłańca diabelskiego, który mnie *bije*”, to jest jak „uderzenie za uderzeniem”. Polepszało mu się, a potem dostawał, znowu go uderzał. Powiedział: „Już trzy razy konsultowałem się z Panem, żeby to ode mnie zabrał, lecz Pan powiedział: ‘Pawle, Moja łaska jest wystarczająca’”. Potem powiedział: „Żebym się nie wynosił ponad . . . obfitość objawienia”.

On miał dzięki objawieniu więcej niż Piotr, Jakub, Jan, czy ktokolwiek z nich. On Go zobaczył po Jego odejściu, może po dwóch latach, albo więcej, stojącego w Słupie Ognia i rozmawiającego z nim. O ileż większe to jest dzisiaj po dwóch tysiącach lat, i On dalej żyje! Amen.

237 Powiedział: „Tam było mi to dane, żebym się nie wynosił, mówiąc, ‘Więc, bracie, ja jestem wyżej niż wy wszyscy. Widzicie? Ja Go widziałem po tym, jak On został wzbudzony z martwych, i rozmawiałem z Nim. Ja jestem . . .’ Żebym się nie wynosił ponad innych, zostało mi coś dane, żeby mnie trzymać w uniżeniu”. Tak.

238 On był tym, który im powiedział, żeby się dali jeszcze raz na nowo ochrzcić w Imię Jezusa. Powiedział: „Gdyby Anioł z Nieba . . .”

239 On powiedział: „Ja nie poszedłem do ich szkół, gdziekolwiek one były”. Powiedział: „Ja nie poszedłem od razu do Jerozolimy, ani w ciągu kolejnych czternastu lat”. Powiedział: „Ja się udałem do Egiptu, tam, do Azji”. I on się skonsultował z Panem, był tam mniej więcej trzy lata, studiując Stary Testament, żeby zobaczyć, czy to się wszystko zgadza. Kiedy on wrócił, czternaście lat później, spotkał Piotra i innych, i on miał tę samą Ewangelię, chrzczył w ten sam sposób, i robił te same rzeczy. Amen. On wiedział, że to była prawda. Tak, panowie.

240 Posłuchajcie teraz Malachiasza, tutaj, Malachiasz 3. Więc, gdybyście mogli, pozwólcie, że ja wam to tylko wyjaśnię. Ja wierzę . . . przejdźmy teraz do 11-go rozdziału Mateusza i zobaczmy, czy ja . . . ja mogę mieć to źle, mi się wydaje, że to mam, może będę musiał najpierw spojrzeć, żeby to zobaczyć. Mateusz 11. Zobaczmy. Zaczniemy od:

I stało się, że kiedy Jezus skończył swoje wydawanie poleceń swoim dwunastu uczniom, on stamtąd odszedł, żeby nauczać i głosić w ich miastach.

A...Więc kiedy Jan...usłyszał, że on był...w więzieniu dzieła Chrystusa, był...więzieniu dzieła Chrystusa, posłał on dwóch ze swoich uczniów,

A oni mu powiedzieli, Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy szukać innego?

Orle oko Jana zostało zamglone, tam, w tym więzieniu. Widzicie?

Jezus odpowiedział i rzekł do niego, Idź...oznajmij Janowi jeszcze raz te rzeczy, które ty, ty...widzisz i słyszysz:

„Jan jest prorokiem. I jeśli on—on usłyszy o tym co się dzieje, on będzie wiedział Kim Ja jestem”. Widzicie? On powiedział:

Ślepi otrzymują wzrok, ...chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, ...głusi słyszą, a umarli są wzbudzani, ...

„I wszystkie denominacje są razem”? On tego tak nie mówi, prawda? Nie. Nie mówi. Jest napisane:

...chromi chodzą, trędowaci są oczyszczeni, ...głusi słyszą, i umarli są wzbudzani, a do ubogich głoszona jest ewangelia.

To jest znak. Patrzcie:

A kiedy oni odeszli...

I błogosławiony jest ten, kto się nie...zgorszy mną.

Teraz patrzcie: „Błogosławiony jest ten, kto się Mną nie zgorszy”, innymi słowy, albo „nie wstydy się Mnie. Błogosławiony jest ten, kto się Mnie nie wstydy”. Widzicie?

...gdy oni odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów odnośnie Jana: Co wy wyszliście oglądać na pustyni?

Patrzcie teraz na tego proroka:

...Co wyszliście oglądać na pustyni? Trzcinę chwiejącą się od wiatru?

Nie Jan. Och, nie. „Wy, pokolenie węży w trawie”, on powiedział do tych denominacji „kto was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? Nie zaczynajcie mówić: ‘My należymy do tego i tamtego, ponieważ Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci’”. Och, bracie, to nie była trzcina chwiejąca się od wiatru.

...Trzcinę chwiejącą się od wiatru?

Albo co wy wyszliście oglądać? Człowieka odzianego w miękkie szaty? (Który musi w czasie głoszenia dwa albo trzy razy zmieniać ubranie?) Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, ubranie, mieszkają w domach królewskich.

To są usługujący, którzy wychodzą i całują niemowlęta, wiecie, i—i dają ślub młodym, i—i chodzą do szkoły, i prowadzą intelektualne rozmowy, i wiecie, wszystkie te zniewieściałe rzeczy. Widzicie? Widzicie? On nie wymachuje mieczem dwuręcznym tutaj, na linii frontu. „Kogo wyszłście oglądać, może takiego faceta?” On był . . . On im zadaje pytanie.

Ale kogo wy wyszłście . . . oglądać? Proroka? (Słuchajcie.) tak, i ja wam powiadam, że więcej niż proroka.

Tak, Panowie. Kim on był? „Mówicie, że on jest ‘więcej niż prorokiem?’” On był prorokiem, plus. On był posłańcem do tamtego wieku.

. . . kogo wyszłście oglądać? Proroka? Tak, mówię wam, więcej niż proroka.

Ponieważ to jest ten, . . . o którym jest napisane: Oto ja posyłam mojego posłańca przed moim obliczem, . . . żeby przygotował drogę przede mną.

Spójrzcie tutaj, do Malachiasza 3. „Oto Ja posyłam Mojego posłańca przed Moim obliczem”.

²⁴¹ Patrzcie. Więc, Malachiasz 3, pozwólcie mi to przeczytać. On przyjdzie jeszcze raz.

. . . oto nadchodzi dzień, który pali jak piec; i wszyscy pyszni, tak . . .

²⁴² Tak jest dzisiaj. Idę ulicą i widzę tych ludzi. Człowiek może do nich mówić, a oni się z niego śmieją i nabijają się z niego. Ja myślę: „Co to jest?”

Niedawno przechodziłem tutaj, obok tego skweru. Ja odezwałem się do kilku ludzi, a oni po prostu powiedzieli: „Och” i szli dalej.

Coś mi powiedziało: „Oni są mięsem atomowym, niedługo będą prochem rozproszonym po ziemi. Zostaw ich w spokoju. Ty im głosiłeś pokój. Przygotuj się i wyjdź stąd”. Alleluja! Ja uważam, że nie powinienem był tego mówić. „Przygotuj się. Przepasz swoje biodra. Ja ciebie powołuję”. Właśnie dlatego czekam.

Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec; tak, wszyscy pyszni . . . i wszyscy, którzy czynią niegodziwość, będą jak ściernisko: . . .

Dokładnie tak będzie. Co się dzieje, kiedy wielki . . . wy rolnicy; gdy jakiś wielki ogień dostanie się do pola pszenicy, kiedy ona już jest ścierniskiem? On po prostu spali ją do samej ziemi, zostanie tylko popiół. Właśnie tak się stanie, gdy to, gdy on uderzy.

. . . przychodzi dzień, który ich spali, mówi PAN zastępów, tak że im nie zostawi ani korzenia, ani gałęzi.

Nie pozostanie z nich nic.

Ale dla was, którzy boicie się mojego imienia, wszędzie Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach; . . . wy będziecie wychodzić i rosnąć jak cieleta w oborze. (To jest Tysiąclecie.)

I wy podepczecie grzeszników; bo oni będą prochem pod waszymi stopami w tym dniu, w którym ja to zrobię, mówi PAN zastępów.

Wychodzą w Tysiącleciu. „Prochy grzeszników”.

Pamiętajcie . . . o zakonie Mojżesza, mojego sługi, któremu przykazałem . . . na Horebie ustawy i prawa dla całego Izraela.

Więc, teraz słuchajcie uważnie.

Oto Ja pošlę do was proroka Eliasza, zanim przyjdzie ten wielki i straszny dzień PANA:

²⁴³ Więc, to nie mógł być Jan. Nie mógł, ponieważ świat by był wtedy zniszczony. Lecz tutaj On powiedział, w Ewangelii Mateusza 3, że On pošyla przed Sobą pošłańca. I Jezus powiedział: „To jest Eliasz, który miał przyjść, żeby przygotować drogę przede Mną”.

„Ale zanim ta wielka bomba atomowa uderzy, Ja do was pošlę proroka Eliasza”.

I on zwróci serca ojców ku dzieciom, i serca dzieci ku ojcóm, żebyśmy, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą.

²⁴⁴ Proroctwo odnośnie tego dnia.

Lecz teraz wy powiecie: „Och, ten Eliasz, to miał być Jan”. Pošłańcem przymierza był Jan, to prawda. To jest dokładnie prawda. Jezus tak powiedział i zweryfikował to właśnie tutaj: „To jest ten, o którym Ja mówiłem”. Ale widzicie, to nie mógł być Eliasz, który miał przyjść. Widzicie? Nie mógł być. Ponieważ, widzicie, gdyby był, to proroctwo byłoby błędne; ziemia nie została tam wtedy zniszczona. Widzicie? „Lecz zanim nadejdzie ten wielki i straszny dzień Pana, Ja pošlę do was Eliasza. I on przywróci”, patrzcie na jego pierwsze przyjście „serca ojców ku dzieciom”. To jest właśnie to, co on zrobił na początku, przyniósł przesłanie nowego okresu, o przyjściu Chrystusa teraz, żeby odciągnąć tych starych, ortodoksyjnych ojców od tej ortodoksyjnej wiary do nowej wiary, która się właśnie urodziła.

Potem, gdy on przychodzi po raz drugi: „I serca dzieci z powrotem do zielonoświątkowych ojców, do oryginalnego Przesłania”.

²⁴⁵ Teraz przejdźmy tutaj, do Objawienia 3 i zobaczycie to dokładnie tam jeszcze raz. Więc to jest prorokowane. My jesteśmy w czasie końca, mój bracie. Tak jest.

²⁴⁶ Podobnie jak czterystu proroków przeciwko Micheaszowi, oni mówią, że my jesteśmy. . . Jesteśmy w czasach ostatecznych, my o tym wiemy. Falszywy prorok pokazuje fałszywe znaki, przyłączanie się do denominacji. Oni mówią: „Przyjdźcie i przyłączcie się do naszego kościoła. Przynieś swoje członkostwo. My dzisiaj rano mamy otwarte, żebyś przeniósł swoje członkostwo z *tamtego* kościoła do *tego*”. Och, nonsens. Co ci przyjdzie z twojego członkostwa? Jeżeli nie masz dziedzictwa w Niebie, zapomnij o tym. Falszywi prorocy będą pokazywali fałszywe znaki.

²⁴⁷ Ale zobaczcie, prawdziwi prorocy, oni się będą trzymali Bożego Słowa. Prawdziwe znaki będą przynosiły prawdziwe Boże Słowo prawdziwemu Kościołowi, a prawdziwy Kościół będzie przyjmował Słowo i cieszył się Nim. Kiedy to małe stadko, które będzie dane w tych ostatnich dniach, które będzie resztką z pogan, ono zostanie przeniesione.

²⁴⁸ Gdy Jezus przyszedł, nie było—nie było tam wielu, lecz bardzo niewielu tych, którzy wierzyli. Mała grupa Jana, właśnie oni uwierzyli. Jezus ich stamtąd przejął, zrobił z nich uczniów i szedł naprzód. Kiedy Eliasz. . .

²⁴⁹ Kiedy przyszło zniszczenie, gdy nastał czas Noego, on był znakiem i on zabrał ludzi do arki. Gdy przyszedł Eliasz, on wyciągnął ludzi z zamieszania, w którym oni byli. Gdy przyszedł Jan. . . Wszyscy prorocy byli znakami, znakami, znakami, znakami.

I On nam obiecał znak w tym ostatnim dniu. W tych ostatnich dniach miał być znak. To jest przeoczony znak. Ludzie go nie widzą. Oni po prostu przechodzą tuż ponad tym i omijają to. Bracie, siostró, nie przyłączaj się do kościoła. Pozwólcie, że to powiem, teraz na zakończenie.

²⁵⁰ Jeżeli ty miałaś tylko przeżycie jakiejś emocji, jakiegoś odczucia, to nie polegaj na tym. Nie rób tego. Do was, ludzie. Wy jesteście. . . Ja mówię do ludzi. Słyszałem kliknięcia magnetofonów tam z tyłu, właśnie wtedy. Ja teraz mówię do Kościoła. Widzicie? Słuchajcie. Nie róbcie tego.

²⁵¹ Czasami mówię wiele rzeczy, takich jak to, żeby ludzie tutaj, na ziemi, trzymali się Boga. Wypatrujcie waszego prawdziwego znaku. Wy go będziecie widzieć. On będzie wszędzie wokół was, ale miliony będą przechodzić tuż obok niego i nie zobaczą go.

Gdy Jezus przyszedł, oni Go nie poznali.

Oni nie rozpoznali Eliasza. Wy wiecie co oni powiedzieli, gdy Eliasz poszedł do góry? Oni w te bzdury nie wierzyli. Oni powiedzieli: „To jest nonsens”. Te dzieci właśnie tam, w tym mieście, w którym on żył. . . on mieszkał, głosił, czynił znaki i cuda właśnie tam, w tym kraju, kiedy alarmowali: „My nie możemy znaleźć Eliasza; Pan zabrał go do góry w wirze powietrza”, oni się śmiali z czegoś takiego.

252 Oto przychodzi Eliasz, Elizeusz, któremu towarzyszyły te same znaki, przedobraz Chrystusa i Jego Kościoła. Oto przychodzi Eliasz, ten sam; Elizeusz, te same znaki, które miał Eliasz, przychodzi właśnie tam, robi to. Nawet ich małe dzieci szły za nim, mówiły: „Stary łysolu dlaczego nie poszedłeś w górę, tak jak Eliasz?” Widzicie co się stało z tymi dziećmi, które nie miały szacunku?

Dzisiaj one się śmieją i nabijają się. Nie martw się, bracie, sąd wisi na niebie właśnie teraz. On jest wypisany na twarzy każdego Amerykanina. Tak jest. Sąd wisi na niebie, cały gniew Wszechmogącego Boga.

253 [Puste miejsce na taśmie—wyd.] „Gardzący tymi, którzy są dobrzy; mający formę pobożności, ale zapierający się jej mocy: od takich się odwróćcie”.

254 Nie przyjmuj jakiejś sensacji. Nie przyjmuj jakiejś emocji. Nie przyjmuj niczego, dopóki się nie spotkasz z Bogiem twarzą w twarz i nie pozwolisz Bożemu Duchowi wejść do ciebie. On napełni twoje serce i duszę mocą, miłością, i płomieniem.

255 Boże, pomóż mi znaleźć sobie miejsce gdzieś tam, na tych następnych kilka dni, i zostać tam, dopóki nie zobaczę jaki ma być mój następny ruch.

256 My czekaliśmy przez długi czas. Ja czekałem przez długi czas. Ja pamiętam jak kosiłem moje podwórko tam, z tyłu. Kiedy ja budowałem ten dom tutaj, Pan mnie powołał. Moja żona płakała, ponieważ ona nie chciała opuszczać swojej matki. Powiedziała: „Może nikt nie będzie się nią opiekował. . .”

Ja powiedziałem: „Ja też mam starą matkę”.

257 Pewnego dnia, ja tam siedziałem, kosiłem trawę. Ja usiadłem. Nagle rozległ się klarowny Głos, powiedział: „Oddzielcie się, Ja was potem pobłogosławię”.

Ja powiedziałem: „Panie Boże, uczyni mnie szczęśliwym tutaj. Ty widzisz jakie ja mam przeszkody”.

258 Wszystkie te rzeczy są teraz zakończone. Matka Broy jest w Chwale; Matka Branham również.

„Jaki ma być mój ruch, Panie?”

259 Sąd uderzy w ten kraj któregoś dnia. Są inne narody, które nie usłyszały Ewangelii. Są takie miejsca.

260 Cokolwiek czynicie, nie zapomnijcie moich słów. Nie zapomnijcie. Niech to się zakotwiczy. Niech Bóg weźmie żelazne pióro i wygraweruje to w waszych sercach, żebyście o tym nie zapomnieli. Nie zapomnijcie o tym. TAK MÓWI PAN. Z całego serca wróćcie do Boga. Wróćcie z powrotem. Nie polegajcie na emocjach, doznaniach, ani na niczym. Szukaj Boga wszystkim co w tobie jest, aż coś się z tobą stanie, że będziesz chciał naprawić swoje życie, ty pragniesz być pobożny, boisz się Boga,

ty—ty pragniesz żyć właściwie. Zróbcie to. Nie zapomnijcie o tym, ponieważ my jesteśmy w czasie końca. Więc pamiętajcie, my jesteśmy w czasie końca.

²⁶¹ I pamiętajcie o tym, kiedy ja kończę, żeby się za chwilę pomodlić. Nie zapomnijcie. Słuchajcie mnie, kościele. Jeśli ta taśma dalej jest nagrywana, słuchajcie mnie na świecie, albo gdziekolwiek ona pójdzie. Powstanie znak, prawdziwy znak. Być może on już powstał i on został przeoczony, prawdziwy znak, który Bóg zawsze dawał, który został przeoczony.

Módlmy się.

²⁶² Jezus z Nazaretu, kiedy ten wielki Głos przemówił tam owego dnia, kilka tygodni temu, ja stałem z boku, kiedy ja przechodziłem nad tą kłoda, idąc koło drzewa, ten Duch zstąpił pomiędzy wierzchołki drzew i powiedział: „Jezus Nowego Testamentu to jest Jahwe Starego”. O Boże, ja na tej Skale stoję. Wszystkie inne grunty są sypkim piaskiem. Wszystkie inne grunty są sypkim piaskiem.

²⁶³ Przez jakieś trzydzieści lat, Panie, ja wołałem w tej dolinie tutaj. To Przesłanie, ja się od Niego nie oddaliłem nawet o cal, od kiedy zacząłem, dokładnie to samo Przesłanie, ta sama rzecz; wzywając ludzi z powrotem, nie do sensacji, lecz do przeżycia spotkania z Bogiem i do narodzenia się z Jego Ducha. Och, cóż innego zostanie oprócz sądu? Dla tych, którzy odrzucają to Przesłanie, Panie, nie pozostało nic innego.

²⁶⁴ Ty wypełniłeś Swoje Słowo tak, żeby oznajmić znaki tych ostatnich dni, i udowodniłeś to niezawodnie, że Ty jesteś Bogiem, a my jesteśmy tutaj. Nawet kiedy słyszymy wielkich ewangelistów w kraju dzisiaj, wszyscy krzyczą. I stolica naszego kraju i inne kraje są na celowniku i—i pada na nich strach. I my teraz słyszymy tych wielkich ludzi we Francji, przewidujących, że pierwsza bomba spadnie w Louisville, Kentucky, i zmiecie ziemię na setki mil dookoła. O Boże, oni mieli szansę usłyszeć, ale oni nie chcieli.

²⁶⁵ Opublikowały to gazety, biuletyny kościołów, telewizja, radio. Nie mają żadnej wymówki. Potem, Panie, Ty powiedziałaś: „Wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą i nikt nie może przyjść, jeżeli Ojciec go najpierw nie pociągnie”.

²⁶⁶ Więc, Ojcze, ja się modlę tą modlitwą za samego siebie. Oto jestem, staję się już teraz starym człowiekiem i nie wiem ile nam jeszcze zostało dni, Panie. My nawet możemy nie mieć dzisiejszego dnia. Ale cokolwiek zostało, Panie, i co mi w życiu zostało, O Boże, czy to jest możliwe, że Ty możesz to wziąć i zrobić coś z tym dla Swojej chwały?

²⁶⁷ Modlę się najpierw za siebie, Panie, żebyś Ty mi pokazał Swoją wolę. Niechaj się dzieje Twoja wola, Panie, cokolwiek by to mogło być. Ja bym chciał, żeby to powiedziano w tym dniu, kiedy ja pójde, żeby się z Tobą spotkać: „To była dobra robota”.

Czy to jest coś wielkiego czy coś małego, cokolwiek jest w Twoim wielkim sercu dla mojego życia, Panie, oto jestem.

268 Ześlij Anioła z płonącym węglem, oczyścić nasze usta i poświęć nas, Panie, dla tej ostatniej, wielkiej rzeczy, która jest gotowa uderzyć ziemię. Pozwól nam być głosem, wołającym na pustyni grzechu: „Przygotujcie się na spotkanie z Bogiem”.

269 Ten mały kościół, ci ludzie, którzy przychodzą dzień po dniu i jadają setki mil, O, Wieczny, miłujący i niezapominający żadnego uczynku, Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba, Który wzbudziłeś Jezusa z martwych, i On teraz siedzi po prawicy Majestatu, na Wysokości, Boże, mieszkający w świątyni ciała, błogosław tych ludzi, których ja błogosławię w Twoim Imieniu. Niechby oni zawsze pamiętali i wiedzieli, że jest taki znak, znak końca. Modlę się, żebyś Ty im to dał i sprawił, żeby oni pozyskiwali innych: w ich pracy, gdziekolwiek oni mogą być, na rogach ulic, na stacjach benzynowych, albo gdziekolwiek to może być, żeby świadczyli w sklepie spożywczym, i mleczarzowi. Cokolwiek by to mogło być, Panie, jeżeli coś w sercu ich ostrzega, niechby oni byli świadkami. Niechby oni żyli takim pobożnym i poświęconym życiem, że będą pisanymi listami, czytanimi przez wszystkich ludzi.

270 Boże, błogosław nasze kobiety. O, Boże, modlę się, żebyś Ty im pozwolił umyć twarze, tym, które nie zdejmują... z siebie tego makijażu Jezabeli. Niechby one miały śmiałość chrześcijanek i żeby one miały na sobie tyle Bożego Ducha, żeby wiedziały, że nie powinny nosić tej nieczystej odzieży którą noszą. Niechby ich włosy rosły, jak u dam. Ponieważ w Biblii jest napisane: „Cenną w oczach Pana jest ta gałązka, która uniknie wszystkich tych rzeczy, które przychodzą w tym ostatnim dniu. Ona będzie chwalebna w Bożych oczach”, tak jak to przepowiedział prorok. Boże, spraw to.

271 Nic więcej nie mogę zrobić. Ja krzyczałem na całe gardło rok za rokiem, Panie. I jeśli Ty teraz nie dokonasz ruchu, ja nic nie mogę zrobić. Modlę się, żebyś Ty to zrobił. I ja wiem, że Ty to zrobisz, ponieważ Ty obiecałeś to w Swoim Słowie. I ja na tym stoję. Ja mogę tylko złożyć świadectwo, Panie. I żaden człowiek nie może przyjść, jeżeli Ty go nie pociągniesz; i wszyscy, których Ojciec dał, przyjdą. Ja mam tę pewność, że zatroszczysz się o Swoje Słowo. Błogosław nas, Panie.

272 I jeśli są tutaj tacy, którzy polegają tylko na jakiejś sensacji, być może oni krzyczeli, oni, być może oni mają Ducha Świętego, albo... Nie tego nie liczymy, Panie, ponieważ my widzieliśmy ludzi, na meczach piłki nożnej, którzy krzyczeli. My widzieliśmy ludzi, którzy krzyczeli przy świeckich rozrywkach. My widzieliśmy tych, którzy byli tacy szczęśliwi, że oni krzyczeli, tańczyli tam, na podłodze, i robili te wszystkie rzeczy. To nie jesteś Ty, Boże.

273 Lecz spotkać Ciebie, mówić do Ciebie i żebyś Ty odpowiedział, to jest to, czego my chcemy, Panie. Och, modlę się do Ciebie, Boże, właśnie w tej chwili, żebyś Ty zesłał Ducha Świętego do tego pokoju, do tego małego, skromnego miejsca. Żadne pomieszczenie nie jest godne tego, żeby On do niego wszedł. Lecz ja się modlę, Boże, żebyś w Swój własny sposób, żebyś Ty Go posłał właśnie teraz do tego pokoju. Przekonuj dusze.

274 Tak jak już powiedziałem jakiś czas temu, Panie, być może Ty położyłeś na czyjejs drodze kamień potknięcia, z powodu tych wezwań do ołtarza, błagania i przekonywania ludzi, żeby wstali. I kiedy my wracamy rok później widzimy, że oni są dwa razy bardziej dziećmi piekła, niż byli na początku. Jak oni mogą przyjść, jeżeli Ty ich nie przekonasz i nie uświadomisz ich, wielki Duchu Święty?

275 I ja się modlę do Ciebie, Panie Boże, jeżeli ten grzesznik, mężczyzna czy kobieta, chłopak czy dziewczyna, jest w tym budynku dzisiaj rano, żeby Duch Święty przyszedł z taką mocą przekonywania, że łzy będą spływać im po policzkach i wsiąkną w ich duszę, Panie, żeby oni z głębi swoich serc uwierzyli i przyjęli Chrystusa. Spraw to, Panie. Oni nie będą potrzebowali ołtarza. Ich dusze będą ich ołtarzami. Spraw to, Panie. Wtedy oni przyjdą do Ciebie całymi sercami i powiedzą: „Ja chcę być teraz ochrzczony w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie moich grzechów, z których pokutowałem”. Spraw to, Panie. Napełnij ich Duchem Świętym.

276 Daj nam ewangelistów w dzisiejszym świecie, nie tych, którzy namawiają i przyciągają, i czynią z nich denominacyjne dzieci. Boże, Ty wzbudź dla Siebie dzieci. Spraw, Panie, żeby ludzie się modlili. Myślę o domu Korneliusza. To się nigdy wcześniej nie zdarzyło poganom, ale oni pościli i modlili się. I kiedy ten Boży mąż, ten prorok, tam stanął: „I kiedy on mówił te słowa, Duch Święty spadł na tych, którzy to Słowo słyszeli”. Boże, daj tego rodzaju spotkanie. „Podczas, gdy Piotr mówił te słowa”. O, Boże, oni byli gotowi. Oni pościli. Oni czekali. Oni byli szczerzy. Oni nie tylko „czekali”, oni „czekali do tego czasu”.

277 Ci apostołowie czekali aż Bóg zstąpi pomiędzy nich i oni mogli Go widzieć, i rozmawiać z Nim. Oni wyszli z sercami, które spaliły świat na popiół. Oni byli odważni i stali w miejscach, gdzie to mogło dla nich oznaczać ścięcie głowy. Oni powiedzieli: „Czy to jest słuszne, żebyśmy słuchali was, lub waszych organizacji, albo was, denominacyjnych ludzi? Czy mamy słuchać Boga? Zastanówcie się nad tym”. I zaraz po tym, jak oni zostali wypuszczeni, oni wyszli, i znowu głosili w Imieniu Jezusa Chrystusa. O Boże, daj nam—daj nam to, Panie.

278 Wzbudź tego, o którym Ty mówisz w Pismach, dla nas. Namaść go, Panie. Wołam o niego. Poślij go, Panie. O Boże,

nasze głodne serca wołają. Poślij go, Panie, żeby przywrócił ludzi z powrotem do Wiary ojców, żeby ich odwrócił od tych denominacyjnych marionetek, do prawdziwego przeżycia z Bogiem, tak jak oni to zrobili w Pięćdziesiątnicy, ponownie do prawdziwego kościoła, płonącego tym samym Przesłaniem, tą samą Wiarą, tą samą Doktryną, tą samą Biblią, do tego samego Boga z tym samym znakiem. Wzbudź nam proroka, Panie.

²⁷⁹ Uzdrów dzisiaj chorych spośród nas, Panie. Są tutaj tacy, którzy są w potrzebie. Modlę się o nich, Ojcze. Głosiłem tak długo, przeciągałem tego poranka, i oni tu siedzą.

Pewnej nocy, kiedy apostoł Paweł głosił przez całą noc, pewien młody człowiek spadł z budynku i zabił się. On zasnął. On tego nie chciał, ale on—on zasnął. I on spadł i życie z niego wyszło. I ten apostoł się pomodlił i życie ponownie do niego wróciło.

²⁸⁰ O Panie Boże, jest tutaj wielu, którzy zachorowali. I w podczas gdy my tak długo czekaliśmy, już dawno miałem rozpuścić zgromadzenie, są tutaj chorzy. O Boże, niech ta moc, ten—ten Duch Święty, który przychodzi osobiście w Słupie Ognia, Który mówi o Sobie i daje Się poznać, że jest Tym, Kim jest, i my Mu wierzymy, niech On otoczy każdą osobę, która tu dzisiaj jest. Uzdrów chorych. Napełnij Duchem. Daj wyzwolenie ze wszystkich rzeczy, Panie, zgodnie z naszymi potrzebami. Nasyć nasze serca wiarą, Boże, żywą wiarą, bezkompromisową wiarą, że my mamy TAK MÓWI PAN. Spraw to, Panie.

²⁸¹ To jest Twój lud, Twoje Przesłanie, Twoje Słowo, Twoi słudzy. I diabeł nie ma nad nami władzy. On nas nie może zniszczyć nawet wtedy, gdy ta świątynia zostanie zniszczona. „Bo jeśli ta ziemską świątynia zostanie zniszczona, mamy taką, która już na nas czeka”. On nam nie może wyrządzić żadnej krzywdy, bo każdy, kto jest naszym wrogiem, jest Twoim wrogiem, ponieważ my jesteśmy Twoi. My jesteśmy odkupieni za pewną cenę, cenną Krwią Jezusa.

Dlatego wy diabły, które związałyście tych ludzi chorobą, nakazuję wam, w Imieniu Jezusa Chrystusa, żebyście wyszły z każdego z nich. Jako Boży sługa, który twierdzi, że to Słowo jest Prawdą, opuść ich. Ty nie masz żadnych praw. Wszystko, do czego kiedykolwiek rościłeś sobie prawa, zostało unieważnione na Golgocie. I ty nie możesz ich dłużej trzymać.

²⁸² Więc, Boże, daj każdemu mężczyźnie i kobiecie, chłopcu i dziewczynie tutaj wiarę, żeby w to uwierzyli. Słowo zostało wypowiedziane. „Jeżeli powiesz do tej góry: ‘Porusz się’ i nie wątpisz w swoim sercu”. „Modlitwa wiary ratuje chorego”. „Masz to, o co prosisz”. My o tym wiemy. Mamy tę ufność w Bogu. Jeżeli w ogóle mamy jakąś wiarę, jeżeli Bóg żyje w nas, my w to wierzymy. I ja wiem, że tak jest, Panie. Więc daj to dzisiaj, dla uzdrowienia i dla zbawienia. Lub ja musiałem powiedzieć,

lub powinienem był powiedzieć, najpierw zbawienie, a potem choroba. Daj to, Panie, ponieważ dusza cenniejsza jest niż ciało.

²⁸³ Ale ci, którzy, nieraz ich dusza jest zbawiona, a to stare ciało dalej należy do szatana, i on wie, że w czasie końca je zabierze. On je zgniecie i odeśle je z powrotem, aż robaki ziemi wypełzną do niego, i zjedzą je. Ale on nie dotknie tej duszy, ponieważ ona jest cennym, Bożym skarbem. I poprzez nią życie, podobnie jak wychodzi z liścia, ono wraca z powrotem do Boga, Który je dał; ono przyjdzie w następnym sezonie, w nowym ciełe, którego szatan nie może dotknąć. Tak samo starość ani nic innego nigdy nie może go dotknąć. To będzie uwielbione ciało. My tego oczekujemy, Panie. Błogosław teraz Swój lud. Oni są Twoi. I ja powierzam ich w Twoje ręce. Proszę o to w Imieniu Jezusa.

[Brat Neville prorokuje—wyd.] Cześć... Chwała... [Inny brat prorokuje.]

²⁸⁴ To nie jest moje słowo. To jest Jego Słowo. Och, czego my potrzebujemy, w tej godzinie—w tej godzinie, w której żyjemy! Czy wy nie rozumiecie, przyjaciele, że Bóg nie przychodzi do wielkich celebrytów? On przebywa wśród pokornych, małych, uniżonych. Może wy sobie nie zdajecie sprawy z tego, co się dzieje właśnie teraz, co się porusza w tym budynku, co się porusza wśród tych ludzi właśnie teraz.

²⁸⁵ Dlaczego Duch wcześniej powiedział: „Zanim Ja ich czymś uczyniłem”, przez Brata Higginbothama? „Patrzcie na to Przesłanie, ponieważ Ja Je przyniosłem”, coś innego, podobnego, „żeby was ostrzec przed tym, co nadchodzi”. Zobaczcie co się stało.

²⁸⁶ Niektóre rzeczy, miejsca Pisma, które ja miałem tutaj zapisane, ja nawet ich nie tknąłem i odszedłem od Nich. Ja tam zostałem odciągnięty przez Ducha Świętego. Widzicie? Niektórych miejsc Pisma nawet nie tknąłem. Ja po prostu odszedłem do czegoś zupełnie innego. Raz na jakiś czas słyszałem, że coś przychodzi, odwracałem się, żeby zobaczyć gdzie to było. Duch teraz mówi w każdym kierunku.

²⁸⁷ Och, ludzie, bądźcie uczciwi, bądźcie szczerzy. Nie próbujcie opierać się na... Widzicie, wy—wy szukacie czegoś wielkiego i błyszczącego.

Podczas gdy wszyscy prorocy, nawet Dawid, mówili: „Przy Przyjściu Pańskim każda góra miała być obniżona, i—i doliny miały być podniesione”. Mówili: „Góry miały skakać jak baranki i wszystkie liście miały klaskać w dłonie”. Więc, co ludzie myśleli, że to będzie, kiedy... Jezus przyszedł?

Czym to się okazało? Pokorny kaznodzieja, nie miał wykształcenia. Kiedy miał dziewięć lat, poszedł na pustynię, nie żeby być szkolonym przez człowieka, lecz żeby być—być szkolonym przez Boga. Wyszedł i stanął owinięty w owczą

skórę, z wełną na całej twarzy, cały w futrze, i włosy zwisały mu na szyi. Mieszkał na pustyni, żywił się szarańczą, czyli konikami polnymi, dziką szarańczą i miodem, kiedy mieszkał na tej pustyni. I przyszedł, stanął na błotnistym brzegu, i ogłosił nadejście Mesjasza. I Mesjasz przyszedł tam zaraz pomiędzy ludzi, zwykły Człowiek, i został ochrzczony. I wszyscy prorocy ogłosili, że to jest jedna z największych rzeczy, jakie się kiedykolwiek wydarzyły, i tak było. Widzicie?

²⁸⁸ Oni wyglądają za czymś wielkim, za czymś błyszczącym, co ma mieć miejsce. Widzicie? Duch Święty nie błyszczy. On świeci. Błyszczczenie się jest z tego świata. Blask jest z Boga.

Świeć nade mną, Panie, to jest moją modlitwą. Upokórz mnie. Weź mnie, ukształtuj mnie i uczyni mnie. Duchu żywego Boga, zstąp na mnie na nowo. Ukształtuj mnie, uczyni mnie. Uczyni mnie Twoją Własnością, Panie. Po prostu weź mnie.

²⁸⁹ Ja jestem po prostu świadomy tego, że Duch Chrystusa porusza się w tym budynku, tutaj, dzisiaj rano. Bóg, który będzie sądził świat, jest właśnie tutaj teraz, z taką pewnością jak to, że ja stoję za tą kazalnicą. Były jeden, dwa, trzy potwierdzenia tego ze Słowa, dokładnie to, co mówi Biblia. Czy słyszeliście jak to się zamknęło w tym czasie, po tym? Jeden, dwa, trzy, wszystko w duchowym porządku, wszystko w porządku Pisma. Och, otwórzcie wasze serca i zrozumcie. Och, taki czas, co by się mogło w tym czasie wydarzyć!

²⁹⁰ Oni byli w górnym pokoju, wszyscy jednomyślnie czekali. „Bo ci, którzy oczekują Pana, odnowią swoje siły. Podniosą się w górę na skrzydłach jak orły”.

²⁹¹ Nie idźcie tam tylko i nie mówcie: „Panie, ja przepraszam za moje grzechy. Ja teraz przyjmuję wiarę, że mam Ducha Świętego”, i nie odchodźcie.

„Ci, którzy oczekują Pana”, tygodnie, dni, cokolwiek to jest, „odnowią swoje siły. Oni się wzniosą na skrzydłach orła. Oni będą biec i się nie zmęczą. Jeżeli będą szli, to nie opadną z sił. Naucz mnie, Panie, naucz mnie, Panie, czekać”. Czekaście na Pana.

²⁹² Dzień i noc, nieprzerwanie, Anna była w świątyni, nieprzerwanie modliła się, dzień i noc. Kiedy oni przynieśli Jezusa, ona weszła do budynku, niewidoma, poruszała się w nim. Niewidoma kobieta położyła na Niego swoje ręce i błogosławiła Boga. Ponieważ w swojej fizycznej ślepotcie, w jej duchu, ona była kierowana Duchem do tego miejsca, gdzie On stał.

²⁹³ Tam był Symeon, czekał na Niego, z tyłu, w pokoju modlitwy, tam z tyłu, on wiedział, że ma obietnicę daną przez Ducha Świętego, że on nie umrze; stary człowiek, osiemdziesiąt, prawie dziewięćdziesiąt lat. I on był. . . powiedział tym ludziom otwarcie: „Ja nie ujrzę śmierci, dopóki nie zobaczę Mesjasza”. I w tej samej minucie, małe Dziecko. . .

Kim On był? On nie był celebrytą, wszystkie strażnice stały na baczność kiedy Mesjasza wnieśli do środka, nie był owinięty naprawdę słodko, miło i ślicznie wypucowany, i wyperfumowany, jak małe dzieci przychodzą, żeby je dedykować. Lecz mała matka, o której źle mówiono, mówili: „Ona miała Dziecko poza świętym związkiem małżeńskim”. Owinięty w powijaki, w szmatkę, jarzmo, jarzmo wołu, On był owinięty materiałem, szła w tym budynku, a wszyscy trzymali się od Niego z daleka.

Lecz tutaj przyszła ta gromadka, ta mała grupa. Najpierw Anna. Potem Symeon przechodził przejściem, nie wiedząc kiedy jego wzrok padnie na Niego. I on podniósł ręce, i powiedział: „Panie, pozwól teraz odejść Swojemu słudze w pokoju, zgodnie z Twoim Słowem, ponieważ moje oczy oglądają Twoje zbawienie”. Hm. Widzicie? Nic wielkiego, błyszczącego. Blask; i mimo, że o nim źle mówiono, to był znak.

²⁹⁴ I dzisiaj mówi się źle o tym znaku. On nie ma żadnych współpracowników. To—to... Złe o nim mówią i nazywają go wszystkim możliwym. Ale to jest znak, który jest przeoczany, znak, o którym źle się mówi. Biblia o tym mówi: „Znak, o którym źle się mówi”.

²⁹⁵ Pamiętajmy o tym, kiedy będziemy jechać do naszych domów. Nigdy nie pozwólcie, żeby to Przesłanie umarło w waszych sercach. Cokolwiek czynicie, nie róbcie tego. Medytujcie nad Tym dniem i nocą. I módlcie się dniem i nocą, żeby Bóg teraz wzbudził Swojego świadka. My jesteśmy gotowi, bo ja wierzę, że wkrótce czasu już więcej nie będzie. My odejdziemy.

²⁹⁶ „Więc, kiedy to będzie, Bracie Branham?” Ja nie wiem. Być może dzisiaj. To może być jutro. Jeżeli to nie jest dzisiaj, ja będę tego oczekiwał jutro. I może to będzie w tym roku, w następnym roku, za dziesięć lat. Być może za trzydzieści lat, ja nie wiem kiedy to będzie. Ale ja mówię, od tego czasu, bądźcie przygotowani w każdej minucie.

²⁹⁷ I nie przyjmujcie tylko czegoś zwykłego. Nie róbcie tego. Nie spoczniście, we dnie i w nocy, dopóki nie porozmawiacie z Bogiem. Trzymajcie się z dala od fanatyzmu. Nie nakręcajcie się emocjonalnie. Nie róbcie tego. Właśnie to przynosi tak wiele radykalnych rzeczy i sprawia, że ludzie się tego boją, widzicie, to jest z powodu tego radykalnego fanatyzmu. Nie przyjmujcie tego; absolutnie nie. Stójcie dokładnie tam, aż będziecie rozmawiali z Bogiem. Ostatecznie chodzi o twoją duszę i ty będziesz spędzał tam Wieczność. I ty bądź tego pewien, że tak nie będzie, że ty tylko uściśniesz komuś dłoń, i powiesz kredo, lub—lub przyjmiesz coś na wiarę. Nie rób tego. Ty mów do Boga. Niech Bóg mówi do ciebie i zobacz co się będzie z tobą działo.

Patrz jakie są twoje pragnienia i co się dzieje, potem będziesz wiedział czy rozmawiałeś z Bogiem, czy nie.

298 Do was, którzy uwierzyliście w Niego tego poranka. Do was, i ja mówiłem o wezwaniach do ołtarza. Wiecie jak oni to robili w Biblii? „Ilu z nich uwierzyło w Pana, ilu z nich uwierzyło w Pana, oni zostali ochrzczeni w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie ich grzechów”. Jeżeli wy nie... My nie mieliśmy wezwań do ołtarza. Oni nie wołali ludzi, żeby podeszli. Kiedy wy to robicie, będziecie mieli wszystko. Tutaj jest facet, podchodzi do ołtarza, wygląda arogancko i klęka, ponieważ ktoś próbował go pozyskać. Wy—wy—wy będziecie mieli dwa razy trudniej, żeby go kiedyś jeszcze raz pozyskać. Widzicie? I co wy robicie? Wy tam będziecie mieli wszystko. I Jezus powiedział: „Wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą do Mnie”. Trzymajcie się tego Słowa. Bóg zrobi resztę. Tak jest. Tak jest. Bóg zrobi resztę.

299 Niech was Bóg błogosławi. Ja mam nadzieję zobaczyć was jeszcze raz, dzisiaj wieczorem, mam nadzieję, każdego z was, kto może. Ja wiem, że wielu z was musi przebywać gdzieś daleko. Ja będę tutaj dziś wieczorem, żeby posłuchać mojego brata, jeżeli to będzie Bożą wolą. Nie chcę mu zabrać obydwu kazań.

300 I—i Brat Neville jest słodkim Bożym człowiekiem. I ja wiem, ja wiem, kim... Gdy ja słyszę jego kazanie, ja wiem, że to przychodzi prosto z jego serca. Ja o tym wiem. I Brat Neville, tak jak powiedział któregoś wieczora ten komentarz, powiedział o czym ja wspomniałem: „Pewnego dnia ja go ochrzczę w Imieniu Jezusa”. Ja to zrobiłem. Dlaczego? Ja zobaczyłem w nim szczerść i uczciwość. Ja wiedziałem, że gdyby on... gdyby ktoś mógł mu to podać i on by to zobaczył... i on—on by To mógł naprawdę zobaczyć, jego oczy by się otworzyły, i on by To przyjął. Ja czekałem i powiedziałem kościołowi: „Nie martwcie się, ten metodystyczny kaznodzieja na pewno przyjdzie”. I on tu dzisiaj jest, pastor tej świątyni, tak solidny w tej pracy, jak tylko może być, w tym Przesłaniu. On wierzy Bogu. I ja wiem, że kiedy słyszę coś od Brata Neville, to ja wiem, że to jest prawdziwe, pochodzi od Boga, ponieważ on jest tego typu człowiekiem.

301 Ja położyłem ręce na wasze chusteczki tutaj i modliłem się nad nimi. Wierzę, że każdy z was przyjął od Boga błogosławieństwo. Wierzę, że Bóg jest w twoim sercu.

302 My nie—my nie przychodzimy tutaj tak bardzo po to, żeby—żeby przyjąć od Boga błogosławieństwo, gdy my tu przychodzimy. Każdego dnia, kiedy weźmiemy oddech, my dostajemy od Boga błogosławieństwo. Wy tutaj przychodzimy po korektę, żeby coś odciąć, obrzezać nasze serca i stanąć przed Bogiem, i uwierzyć Bogu z całych naszych serc.

303 Pamiętajcie o Słowie Pana. I nie zapomnijcie, pamiętajcie, żeby wyglądać tego prawdziwego znaku posłanego od Boga.

I potem ja przekażę usługę Bratu Neville, niech on powie, cokolwiek by chciał powiedzieć.

[Brat Branham odchodzi z kazalnicy, a Brat Neville mówi: „Ja jestem pewien, ludzie, mówię wam, ja wiedziałem, że Bóg potwierdził to, czego my się spodziewaliśmy na początku tego nabożeństwa. I kiedy patrzę na te liczne twarze, tego poranka, wiem, że to dobrze, że wy tu byliście. I dobrze się stało, że ja tutaj byłem. I ja tutaj miałem być, i wy tutaj mieliście być. Wasza misja została poprawnie wypełniona, jeżeli uważacie, że tak jest. To, co wy macie tego poranka, możecie mieć ponieważ przyjeśliście to od Boga. I zaraz potem będziemy mieli usługę chrztu. I Brat Willard Collins będzie prowadził usługę chrztu i my mamy dwóch albo więcej kandydatów. I my byśmy chcieli widzieć stu kandydatów do chrztu w Imię Jezusa Chrystusa, tego poranka”—wyd.] Amen! [„Postanów manifestować swoją wiarę w sposób oczywisty. Wiara nie jest uczynkiem. Wiara, o której się tylko mówi, nie jest dobra. Ale wiara zademonstrowana jest Biblijnym poleceniem”.] Amen! To jest prawda. [„Wiara może być zademonstrowana przez posłuszeństwo. Niechby Bóg dał to każdemu, tego poranka, kto tutaj jest, kto czuje, że gotów jest to zrobić, możecie przyjść. Jeżeli to jest. . . Jeżeli tobie to trochę nie pasuje do tego, co ty zaplanowałaś, lub może ty miałaś umówione spotkanie zaraz po nabożeństwie, czy coś takiego, jeżeli możesz sobie pozwolić na odłożenie tego i wykonanie tego aktu posłuszeństwa; ja wierzę, jako twój pokorny brat w Chrystusie, i jako współpracownik Bożego proroka, ja wierzę, że to by—to by był twój najlepszy wybór, żeby podjąć tę decyzję teraz”.] Boże spraw to. . .? . . . [„I niechbyś przyszedł i zajął swoje miejsce wśród innych, którzy mają zostać ochrzczeni, żebyś ty mógł być w tej liczbie, zaliczając się do tego małego stadka. Och, to jest cudowne, nieprawdaz, być jednym z tych, którzy należą do Niego i być w zgodności z Jego Słowem? Powstańmy wszyscy razem, kiedy mamy rozpuścić to zgromadzenie. Następnej niedzieli Brat Branham znowu będzie z nami. Pamiętajmy o tym ogłoszeniu. On powiedział, że będzie tutaj dziś wieczorem, ale nie powiedział, że będzie usługiwał. Jednakże moim pragnieniem jest zawsze, żeby on usługiwał. I on nie musi się obawiać jakie jest moje stanowisko w tej sprawie. Z całą pewnością to jest moim pragnieniem, wiedząc, że to Przesłanie i to—to powołanie, ten urząd, który on ma, jest bardzo potrzebny w tym ostatnim dniu. Ja w każdej chwili dam mu miejsce. Powiem to w obecności ludzi i jego. Ja chętnie daję miejsce za każdym razem, na każdej usłudze, dla tego ważnego Przesłania, któremu wierzę. Ponieważ Bóg przemówił przez nas obu, tego poranka i to ma pewne znaczenie. I ja jestem zachwycony, że mam przywilej po prostu móc być jednym z tych, którzy mogą dać mu miejsce. I ja bym chciał, dzisiaj wieczorem, ja bym był zadowolony, gdyby nasz brat, Boży sługa i prorok, był skłonny to zrobić, ja mu z największą przyjemnością oddam miejsce. To zależy tylko od jego słowa, cokolwiek on czuje. Lec

on przemówił, a my po prostu zostawimy zakończenie całej tej sprawy w rękach Wszchemogącego Boga”. Brat Branham wraca za kazalnicę—wyd.]

³⁰⁴ Nie można byłoby prosić o nic słodsze od prawdziwego brata, prawda? Właśnie dlatego ja... Widzicie, przyjaciele, ja wiem, że wy mnie kochacie. Wy miłujecie Brata Neville. Wy miłujecie cały Boży lud. My miłujemy się nawzajem. Jeżeli kiedykolwiek był czas, gdzie powinniśmy bardziej miłować się nawzajem, to jest to dzisiaj. My powinniśmy być tak blisko siebie, bracie, że my po prostu... My powinniśmy być czymś więcej niż prawdziwymi, rodzonymi braćmi i siostrami. Właśnie taka powinna być miłość wzajemna w naszych sercach, szacunek i najwyższy respekt. I to mi się podoba. Podoba mi się ta prawdziwa rzecz.

³⁰⁵ I tutaj, Brat Neville, Brat Higginbotham i Brat... Ja wierzę, że to był Brat Funk, że nawet nie brzmiało jak on, to przesłanie, które przyniósł tam z tyłu. To przyszło... one przyszły od Boga, te przesłania, przyjacielu, one naprawdę przyszły. Każdy, kto ma duchowe rozeznanie, wie o tym.

³⁰⁶ Lecz chodzi o to. Kiedy ja tu przychodzę, ja lubię Brata Neville tak bardzo, że pomyślałem o tym, widzicie. Ja nie lubię nic mówić, chyba że naprawdę mam coś od Boga, żeby wam powiedzieć. Widzicie? I miałem to—to przyszło mi na serce mniej więcej dwa albo trzy dni temu, i ja za bardzo nie miałem okazji, żeby się temu przyjrzeć, aż do wczorajszego wieczoru, kiedy przeleciałem kilka miejsc Pisma. Właśnie dlatego przyszedłem, żeby to wygłosić. To już teraz nie jest moja sprawa. Widzicie? Cokolwiek z tym zrobicie, to będzie zależało od was, widzicie. Lecz to już nie jest moja sprawa.

³⁰⁷ Ale, Brat Neville i ja, my po prostu tacy jesteśmy. Gdybym ja tutaj kiedyś przyszedł tylko żeby—tylko żeby głosić i coś takiego, a Brat Neville by miał przesłanie od Boga, ja bym od razu usiadł. Tak, naprawdę. Ja bym dał miejsce Bożemu przesłaniu, zawsze. Widzicie? Tak postępujemy wobec siebie nawzajem. I właśnie dlatego mówię, że ja będę... Jeżeli—jeżeli Bóg nie da mi niczego, wtedy, być może, żebym głosił, i jeśli Bóg da coś Bratu Neville, a ja będę tutaj za kazalnicą, w niedzielę rano, w niedzielę wieczorem, kiedykolwiek to będzie, Brat Neville by po prostu, on będzie na tyle bratem, że przyjdzie do mnie i powie: „Bracie Branham, ja wierzę, że ty jesteś Bożym sługą, ale Pan właśnie dał mi przesłanie”. Ty byś to zrobił, prawda? [Brat Neville mówi: „Amen”—wyd.] Tak, panowie.

³⁰⁸ Ja bym to samo zrobił dla niego, gdyby on miał przemawiać. Ja bym powiedział: „Bracie Neville, czy możesz mi wybaczyć? Bóg dał mi przesłanie. Muszę powiedzieć to ludziom właśnie teraz”. I on, Brat Neville, usunąłby się z drogi; którykolwiek z

nas, dla tego drugiego. Widzicie? My właśnie tak robimy. I wtedy, jeżeli my, jeżeli ja nie mam czegoś konkretnego, wtedy ja . . .

³⁰⁹ Ja po prostu lubię słuchać jak on głosi. Ja go słuchałem. Ilu z was go słuchało ostatniej niedzieli wieczorem? Takie wspaniałe przesłanie, mówię wam. Ono zgadzało się z tym, co było mówione rano.

I, ludzie, mówię wam, wy macie wystarczająco dużo Bożego Słowa, że z pewnością powinniście żyć właściwie i być w porządku.

Niech cię Bóg teraz błogosławi, Bracie Neville.



PRAWDZIWY ZNAK, KTÓRY ZOSTAŁ PRZEOCZONY POL61-1112
(A True Sign That's Overlooked)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę rano, 12 listopada 1961 roku, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2022 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org